

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty:

Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i zagranicą:

miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „
rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustymi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 484.

Lwów, czwartek dnia 18. stycznia 1912.

Rok II.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Sprawy wewnętrzne.

Rada ministrów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Po dłuższej przerwie została na dziś znów zwołana pełna Rada ministrów, w której weźmie też udział minister rolnictwa dr. Braf. — Dr. Braf powrócił już do zdrowia.

Obstrukcja w Radzie miejskiej Gracu.

Grac. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Rady miejskiej wybuchła wczoraj obstrukcja radnych socjalistycznych, którzy zwalczają projekt podwyższenia gminnych dodatków czynszowych (t. zw. Zinsheller) i podwyższenia taryfy tramwajowej. Jeden z radnych socjalistycznych wygłosił wczoraj kilkogodzinną mowę obstrukcyjną. Posiedzenie trwało do północy.

Z Węgier.

Obstrukcyi rok drugi.

Budapeszt. (Tel. wł.) Poseł Justh wystosował do członków swego stronnictwa prośbę, aby od poniedziałku jawiali się zawsze w komplecie na posiedzeniach. W poniedziałek kończy się bowiem zawieszenie broni, zawarte swego czasu między rządem a opozycją. Zdaje się, że już w przyszłym tygodniu Justhowcy podejmą na nowo techniczną obstrukcję przez żądanie imiennych głosowań. Rząd postanowił odroczyć dyskusję nad przedłożeniem wojskowym aż do czasu zupełnego wyzdrowienia prezydenta ministrów hr. Khuena, więc prawdopodobnie do końca stycznia.

Sprawy zagraniczne.

Warunki Włochów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Członek włoskiej Izby posłów dr. Benedetto Cirmeni omawia dziś w „N. Fr. Pr.“ widoki zawarcia pokoju w wojnie między Włochami a Turcją. Cirmeni podkreśla przede wszystkim, że Włochy nie poczyniły żadnych kroków, mających na celu wdrożenie akcji pokojowej i też ani na chwilę nie miały takiego zamiaru, bo mogą tak długo wojnę prowadzić, jak długo wojna będzie potrzebna. Ponieważ zaś rzeczą tak stoją, Włochy nie sprzeciwiają się w zasadzie akcji pokojowej, ale zaakceptowanie pokoju uzależniają od zupełnego uwzględnienia stawianych przez nich warunków. Pierwszym zaś i nieodzownym warunkiem jest uznanie całkowitej zwierzchności włoskiej nad całym wilajetem

afrykańskim Turcyi. Włosi skłonni są zresztą do ustępstw na polu religijnem i sądzą, że stosunek Kościoła do sułtana dałby się w Afryce podobnie uregulować jak w Bośni i Hercegowinie. Co się zaś tyczy odszkodowania pieniężnego, to i pod tym względem rząd włoski gotów jest ponieść pewne ofiary. Co prawda odszkodowanie to będzie o wiele mniejsze, aniżeli było z początkiem wojny.

Po rozwiązaniu Izby.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Po 7-godzinnej dyskusji przyjął senat 39 głosami przeciw 5 edykt sułtański o rozwiązaniu Izby. Irade sułtańskie zostanie odczytane na dzisiejszem ostatniem posiedzeniu Izby. Komitet młodoturecki spodziewa się przeprowadzenia wyborów w ciągu 3 tygodni.

I Serbia ma swoje przesilenie.

Belgrad. (Tel. wł.) Z powodu niekorzystnego położenia parlamentarnego większość członków gabinetu oświadczyła się za dymisją. Wobec tego gabinet Milovanowicza wkrótce po zebraniu się skupczyny ustąpi. Potem skupczyna zostanie rozwiązana i rozpisze się nowe wybory na początek marca. Na czele rządu stanie gabinet koalicyjny, złożony z członków obu stronnictw radykalnych.

A więc tylko pod błękitne niebo...

Berlin. (Tel. wł.) Odnośnie do podróży Kiderlen-Wächtera do Rzymu podkreślają, że nie ma ona na celu przeprowadzenia jakiegoś ściśle określonego programu, a więc ani popierania akcji pokojowej, ani obrad w sprawie trójprzymierza. Te ostatnie już chyba dlatego są wykluczone, ponieważ obrady takie nie mogłyby być prowadzone z pominięciem Austro-Węgier.

Przed wyborami ściślejszymi w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) Kanclerz Rzeszy Bethman-Hollweg kontynuuje swe usiłowanie, zmierzające do zrzeszenia stronnictw mieszczańskich do walki przeciw socyalistom. W pruskim Sejmie sekretarz stanu Wanschaffe, odbył wczoraj konferencję z przywódcami stronnictw mieszczańskich. W konferencji tej wzięło udział kilku wybitnych posłów klerykalnych, konserwatywnych i narodowo-liberalnych. Natomiast postępowi demokraci odmówili udziału w obradach.

W Badenii i Alzacyi i Lotaryngii, liberali zawarli kompromis z socyalistami, celem wzajemnego poparcia się. W Augsburgu uchwalili stronnictwa liberalne popierać kandydatów socjalistycznych, a podobna uchwała zapadła w Würzburgu.

Postępowa demokracja publikuje oświadczenie, w którym podkreśla, że dalszym celem walki jest rozbicie bloku czarno-niebieskiego. Pierwszym obowiązkiem jest popieranie własnego stronnictwa i narodowych liberałów. Poza tem zaś obowiązuje zasada niegłosowania na konserwatyistów, centrum, stronnictwo państwowe, Związek gospodarczy i grupy antysemickie. To negatywne skonstruowanie hasła wyborczego, równa się wzywaniu do popierania socyalistów.

Z zaboru rosyjskiego. Odnalezione klejnoty jasnogórskie.

Lublin. (Tel. wł.) W sprawie klejnotów, znalezionych w Lublinie, dowiaduje się nasz korespondent: Na pierwszy ślad klejnotów jasnogórskich natrafiono w Galicyi. Tam oceniono je na 10.000 koron. Idąc za tym śladem, policja dotarła do Lublina, gdzie zarządzone energiczne śledztwo. Przedsięwzięto między innymi rewizję w domu handlarza Adlera, zamieszkałego przy ul. Lewartowskiej. Znalaziono tam sznur pereł, naszyjnik brylantowy, złote zegarki i inne kosztowności. Adler tłumaczył się, że kupił te klejnoty w Galicyi. Aresztowano go natychmiast i osadzono w więzieniu na Zamku. Naczelnik policji lubelskiej w towarzystwie kilku agentów wyjechał do Piotrkowa, aby potem po porozumieniu się z władzami tamtejszemi, udać się do klasztoru Paulinów na Jasnej Górze i przedłożyć tam zabrane kosztowności do rozpoznania.

Dodać należy, że w sprawie świętokradztwa w Częstochowie oskarżeni są między innymi dwaj właściciele z wioski, położonej koło Częstochowy, na których gruntach znaleziono część podszewki sukienki perłowej, zagrabionej z obrazu. Sprawa świętokradztwa będzie osobno sądzona. Rozprawa odbędzie się dopiero w marcu, po przeprowadzeniu skrupulatnego śledztwa, które okazało się potrzebne z powodu nowych poszlak, na jakie obecnie natrafiono.

Warszawa. (Tel. wł.) Gazety warszawskie potwierdzają wiadomość o znalezieniu klejnotów częstochowskich w Lublinie. Tylko „Kuryer warszawski“ powiada, że dotychczas żadnych sprawdzonych wiadomości w tej mierze nie otrzymał. „Nowa Gazeta“ w uzupełnieniu telegraficznej notatki donosi, że znaleziono obok pereł także złote zegarki, łańcuszki i inne klejnoty, które mają być przewiezione nie do Piotrkowa, lecz do Częstochowy dla potwierdzenia faktu, czy pochodzą one z kradzieży na Jasnej Górze, czy nie.

Awans za głupotę.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tageblatt“ donosi z Petersburga: Ze sprawozdania senatora Trusewicza wynika, iż zamach kijowski stał się możliwy tylko wskutek głupoty kilku urzędników

ich niezajomości stosunków. Kurłów nie miał pojęcia o całej służbie bezpieczeństwa. Skarga przeciw winnym urzędnikom jednakowoż nie będzie wniesiona. Pułkownik Spiridowicz, szwagier Kuljabki, pozostanie nadal w służbie „ochrony”, Kurłów zaś zostanie za protekcją cesarskiej rodziny prędzej czy później mianowany senatorem.

Nieomylny biskup.

Warszawa (Tel. wł.). W świeżo ogłoszonym przez biskupa kieleckiego liście pasterskim do wiernych swej diecezji, czytamy między innymi taki ustęp: Gdy biskup występuje jako pisarz lub uczonec, wówczas utwory jego podlegają ogólnym zasadom krytyki literackiej i naukowej.

Inaczej zaś rzecz się ma z listem pasterskim, który bez względu na to, jaką ma wartość literacką, bez względu na naukowe, historyczne, społeczne i literackie jego znaczenie nie jest utworem literackim, z treścią którego można się zgadzać lub nie zgadzać, lecz jest aktem pasterskim, urzędu dyskusyjnego jako wynik apostolskiego posłannictwa do kierowania czynami ludzkimi.

Okazuje się więc, że list pasterski absolutnie nie podlega krytyce.

Z Kraju.

Ingres biskupa ks. Sapięhy.

Kraków. (Tel. wł.). Ks. biskup Sapięha przypędzi tu z końcem lutego. Uroczysty ingres do katedry będzie miał miejsce w niedzielę dnia 3 marca. Przybywającego do Krakowa biskupa przywitają mają kapituła i duchowieństwo tutejsze, delegacja Rady miejskiej, naczelnicy władz i zastępcy obywatelstwa.

Różne.

Nuncyusz umierający.

Wiedeń. (Tel. wł.). Stan zdrowia nuncjusza papieskiego msgr. Bavony tak się pogorszył, iż lekarze oświadczają, że lada chwila może nastąpić katastrofa. Do zapalenia płuc przylączyło się podrażnienie błony mózgowej. Nawet gdyby chory przetrwał te komplikacje to w każdym razie niema mowy aby mógł zupełnie wyzdrowieć i pozostać na swym stanowisku. Na następcę jego desygnowany jest msgr. Averna, który niedawno odjechał w charakterze nuncjusza do Brazylii.

Wiedeń. (TBK.) O stanie zdrowia nuncjusza ks. Bavony wydano następujący biuletyn: W ciągu nocy zamęcie przytomności stało się zupełne. Niepokój mniejszy. Infiltracja płuc postąpiła. Siła serca dalej maleje. Stan bardzo groźny.

Afera rewolwerowa dzieci.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z niewyjaśnionych dotąd powodów 15-letni praktykant sklepowy Fryderyk Gebhard usiłował wczoraj zastrzelić swego kolegę 16-letniego Jana Penszowskiego, którego jednakowoż tylko lekko zranił. Potem Gebhard sam siebie uśmiercił wystrzałem z rewolweru. Obaj chłopcy kochali się podobno w jednej dziewczynie, a przyczyną usiłowanego morderstwa i samobójstwa była zapewne zazdrość.

Mianowanie.

Wiedeń. (TBK.) Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego Władysława Szczepańskiego w Podhajcach notaryuszem w Niemirowie.

Zamach morderczy ucznia na profesora gimnazjalnego.

Korespondent nasz donosi z Suczawy; Całe miasto stoi pod wrażeniem strasznej tragedii, która się odegrała wczoraj w południe w V. klasie tutejszego gr. or. wyższego gimnazjum.

Uczeń V. klasy gimnazjalnej Wincenty Greczuk, strzelał w klasie cztery razy do profesora gimnazjum: Grzegorza Mokrańskiego, a po

tym krwawym czynie piątym wystrzałem sam sobie życie odebrał.

Na godzinę 12 była według rozdziału godzin w dniu krytycznym wyznaczona godzina matematyki. Właśnie w tych dniach odbywały się ze względu na koniec półrocza pierwszego, egzamina końcowe dla uczniów słabszych.

Nauczyciel Mokrański był — jak ogólnie twierdzą — z powodu swej nieusprawiedliwionej surowości zniechęcony nie tylko w tej klasie, lecz także uczniów innych klas, gdzie udzielał nauki matematyki i fizyki. Kilka dni przed tragicznym wypadkiem oświadczył, a raczej chęłpił się w 5 klasie wobec uczniów, że więcej niż połowa z nich otrzyma przy końcu półrocza notę „niedostateczną”. W czasie lekcji prosił Wincenty Greczuk profesora Mokrańskiego, by mu pozwolił wyjść na stronę, na co się też ten ostatni zgodził.

Za chwilę wrócił Greczuk do klasy i wręczył z dziwnym spokojem list zamknięty w białej kopercie prof. Mokrańskiemu z tem, że gospodarz klasy prof. Morazin kazał mu takowy wręczyć. Na tej kopercie nie było żadnego adresu.

W chwili gdy Mokrański zaczął czytać list, wypalił Greczuk z browninga. Mokrański, trafiony w lewą rękę, chciał dotrzeć do drzwi; wtem wpakował mu Greczuk drugą kulę, która trafiła go w plecy. Trzeci i czwarty strzał chybił. Scena trwała zaledwie kilka sekund, gdy usłyszano znowu silny łoskot. Wincenty Greczuk piątą kulę skierował w swą skroń i natychmiast padł nieprzytomny na ziemię.

W klasie powstała panika nie do opisania. Kilku uczniów uciekło na podwórze, inni rozbiegli się po korytarzu. Prof. Mokrański zawłókł się z wielkim trudem tymczasowo do kancelaryi dyrektora.

Stróż gimnazjalny zawiadomił telefonicznie o tragicznym wypadku gminę miejską z prośbą o wysłanie lekarzy. Rany M. są niebezpieczne, Wincenty Greczuk w drodze do szpitala ducha wyzinał.

Raniony dwoma strzałami profesor Mokrański jest zupełnie przytomny.

Zaprzecza stanowczo, jakoby się źle obchodził z uczniami szczególnie, przy egzaminowaniu ich.

Śledztwo toczy się także w tym kierunku, czy Greczuk nie miał współników.

Koledzy jego opowiadają, że Greczuk w chwili, gdy sobie w łeb palnął, odezwał się do nich temi słowy: Jestem ofiarą dla was wszystkich. Inni zaprzeczają temu oświadczeniu.

Sejm.

Rokowania ugodowe.

Pertraktacje między posłami polskimi i ruskimi rozpoczęły się dziś o g. 11:45 przed południem. Ze strony ruskiej biorą udział w obradach całe prezydium klubu ukraińskiego tj. pp. Kost' Lewicki, Petruszewicz i Makuch oraz poseł Korol z ramienia klubu staroruskiego.

Ze strony polskiej biorą udział prezesi klubów, a więc prezes Kola polskiego dr. Biliński, referent Starzyński, p. Leo (lewica), p. Abrahamowicz (prawica), p. Stapiński (lud.) i p. Czartoryski (centr.). Poza tem marszałek krajowy Badeni i namiestnik Bobrzyński.

Konferencja posłów z miast

odbywała się w dalszym ciągu dziś przed południem. Obradowano nad sprawą rozdziału mandatów z uwzględnieniem mandatów, które mają być przeznaczone Rusinom.

Z Komisji.

Komisja budżetowa obradować będzie dziś po poł. o godz. 4. Komisja szkolna zwołana jest na godz. 5 po poł. Przedmiotem obrad będzie sprawa nauczycielska.

9 przeciw 85.

Rezolucja postawiona przez p. Abrahamowicza na wczorajszym posiedzeniu Kola sejmowego została — jak wiadomo — przyjęta w obu

swych częściach jednogłośnie z tem, że przeciw słowom „po wysłuchaniu wyjaśnienia IE. namiestnika” w jej części drugiej głosowało 9 członków na 97 obecnych.

Stwierdzić należy, aby już z góry zapobiedz wnioskowi, które z wyniku głosowania niewątpliwie pewne stronnictwo wyciągać będzie, że na liczbę 9 „prawowiernych”, składało się 7 członków nowego klubu „środek”, oraz 2 ochotników z prawicy. Narodowi demokraci w liczbie 3 opuścili salę.

Naturalnie, że taki stosunek głosów przeciw i liczba secesjonistów nie mogła mieć wpływu na wynik głosowania, które zresztą wskazywało, iż stronnictwa większości parlamentarnej potępiają wszczynanie sporów w chwili obecnej i przez przyjęcie tych rezolucji zareagowały na ataki p. Stadnickiego i jego sojuszników.

Kronika z ostatniej chwili.

Echa awantur na uniwersytecie. Komisja dyscyplinarna uniwersytetu po przeprowadzeniu na podstawie wyroku sądowego dochodzenia przeciw studentom, zamieszany w awantury na Uniwersytecie lwowskim w lipcu 1910 r., wydała wyrok na podstawie którego relegowani zostali następujący studenci:

Paweł Reszytyło (teol.), Włodzimierz Adrasiewicz (teol.), Mychajło Szyszkiewicz (teol.), Jarosław Nawczuk (pr.), Roman Stawnyczy (pr.), Myron Mosory (pr.), Wasyl Kulczycki (pr.), Julian Kołcuniak (pr.), Konstanty Teziński (pr.), Hrehor Chytrenki (pr.), Włodzimierz Bemko (pr.), Rudolf Drobeńko (pr.), Stefan Wołoszynowski (pr.), Teodor Daćkiw (pr.), Iwan Trytiak (pr.), Petro Tkaczuk (pr.), Iwan Sokoła (fil.), Antoni Kruszelnicki (fil.), Iwan Chyczyja (pr.), Mychajło Oryszczyn (pr.), Jakow Senkow (praw.), Mykoła Żelizniak (fil.), Eug. Stebnowski (praw.), Rostysław Zakłyński (pr.), Mychajło Gery (pr.), Roman Bardyna (pr.), Michał Biłyk (fil.), Kość Łyczkowski (pr.), Tymotej Krochmalny (med.), Andrij Dziwakowski (fil.), Wasyl Porajko (praw.), Denys Sumyk (pr.), Hrehor Sawycki (pr.), Iwan Turkiewicz (pr.), Jarosław Kirczyn (pr.), Włodzimieru Huzar (pr.), Iwan Seneszyn (pr.), Dmytro Witowski (pr.), Euhen Mychaliczka (pr.), Osyp Ochrymowicz (pr.) Włodz. Gizowski (pr.).

Z tego na zawsze relegowani zostali: Paweł Roszytyło, Mykoła Żelizniak, Denys Sumyk i Osyp Ochrymowicz. Na 2 półrocza relegowano Jezierskiego i Mychaliczkę, resztę na 4 półrocza.

Sprawozdanie towarowe i handlowe.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 18. stycznia 1912. Dziś o godzinie 10:30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117:67, Renta majowa 90:75, Węgierska renta koronowa 90:15, Akcje kredytowe 653:25, Kredytowe węg. 853:—, An-globanku 326:50, Unionbank 629:50, Bankverein 546:—, Laenderbank 552:—, Kolej państw. 728:25, Lombardy 111:25, Elbetal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. 334:—, Alpy 886:—, Rima Muranyi 693:75, Frankle Towarzystwo żelazne —, Losy tureckie 247:50, Ruble 254:50, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 92:25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 98:90, 4-proc. gal. pożycz. kraj. z 1893 92:90, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 92:50, 56 listy Tow. kred. ziem. 91:95, 5-proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —, Gal. Karp. Tow. naft. —, 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 99:25, Skoda 728:—, Usposobienie bez ochoty.

ABA KLAR

dzierż. dóbr z Pielawy

zmarł dnia 17. stycznia 1912 r. we Lwowie.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 18. stycznia b. r. o godz. 2:30 popoł. z domu żałoby przy ul. Sykstuskiej l. 43a, na który w głębokim smutku pogrążona wszystkich znajomych i krewnych zaprasza

Rodzina.

Po zamknięciu numeru.

Spotkanie pod kontrolą.

Berlin. (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych twierdzą, że w spotkaniu cesarza Wilhelma z królem Wiktorem Emanuelem weźmie też udział sekretarz stanu Kiderlen-Wächter.

Porachunki.

Lwów, 18 stycznia.

Trwały przez dwa dni porachunki partyjne w Kole sejmowym, wszczęte przez niezadowolonych z terażniejszego stanu rzeczy, z terażniejszego kursu polityki wiedeńskiego Koła polskiego i kursu polityki krajowej. Tak przynajmniej brzmiał tytuł tych porachunków, wypowiedziany z emfazą przez nieszczęsnego chorążego nowego Klubu sejmowego, skonstruowanego z kilku posłów, którzy wystąpili z konserwatywnej prawicy i zgrupowali koło siebie różnych „dzikich”; tak próbował on motywować wielki wypadek historyczny, za jaki on sam, — bo nikt inny zresztą — uważa wystąpienie swoje z prawicy.

Wszystko to szumne etykiety, które ukrywają istotny stan sprawy, istotne pobudki wystąpienia z żalami i goryczą tych, których butę i zachłanność upokorzyły wydarzenia ostatniego roku. I oto widzimy nie nowe wprawdzie, ale niemniej interesujące zjawisko, że stanęły do apelu niezadowolone szlacheckie a najbardziej wsteczne żywioły i wzięły pod skrzydła swoje „niewinnego baranka”, narodową demokrację, która po epoce szumnego rozwoju, dostawszy zawrotu głowy, teraz uderzyła w struny tliwie i czule i przedstawia się jako biedna ofiara przesładowań.

Nie myślimy znęcać się nad upadkiem narodowej demokracji, nawet pomimo jej hucznych strzałów i zapowiedzi, które pokrywają chęć swą niemoc, — nawet mimo szumnych artykułów jej organu, który wbrew oczywistości trąbi na zwycięstwo; nie myślimy cieszyć się z jej klęski, bo uznajemy, że ma ona w pracy narodowej na wschodzie kraju pewne zasługi, nie tak wielkie,

jak ona sama i jej protektorowie opowiadają, nie tak wyłączone, jak śpiewają jej organy, ale w każdym razie dość znaczne i poszanowania godne, bo w naszym położeniu każdą zasługę szanować trzeba.

Gdyby po niepowodzeniu wyborczym, stronnictwo to chciało wejść w siebie, gdyby chciało się odrodzić na tle swego pierwotnego programu, wnet zapanowałaby zgoda z niem na całej linii. Gdyby chciało stanąć do szeregu z innymi stronnictwami, najbliższymi mu ideowo, gdyby pozbyło się zaczeplności i wyłączności, gdyby stało się na nowo zdolnym do przymierzy i układów, to wszystkie inne stronnictwa z radością stanęłyby obok niego. Ale czy można się tego spodziewać?

Wprawdzie wiele zjawisk wskazuje na to, że w łonie stronnictwa narodowo-demokratycznego jest pewne otrzeźwienie, że najlepsi i najrozsudniejsi jego członkowie dość już mają nieszczęsnej metody, zaszczeplonej stronnictwu przez narzucających mu się przywódców, — ale trudno jeszcze uwierzyć w odrodzenie tego stronnictwa, jeżeli siłom wśród niego działającym udało się związać je z grupą wsteczną, poddać je pod protektorat ambitnych jednostek, przenoszących własne uprzedzenia i przesady nad najoczywistsze interesy narodowe i krajowe. Nie nadeszła widocznie chwila, w której stronnictwo narodowo-demokratyczne przypomni sobie swój program istotny, przypomni sobie swoją nazwę i podług nich działać zacznie.

Oto jedno ze spostrzeżeń ogólniejszych, które można wysnuć z dwudniowej dyskusji. Jest ich więcej, jest ich mnóstwo. Jeżeli na razie to wysuwamy na czoło, to czynimy dlatego, że nic boleśniejszego dla demokracji, jak to jej rozdarcie ujawnione w dyskusji.

W czasach, gdy okazał się rozłam w stron-

nictwie konserwatywnym, gdy i na innych stronnictwach widać rysy wywołane ambicją niekarnych jednostek, jakaż mogłaby być rola demokracji, gdyby była silna i zwarta? Jak stanowcze stanowisko mogłaby zająć lewica demokratyczna w sprawie reformy wyborczej, gdyby w niej nie było rozłamu, idącego jeszcze bardzo głęboko? Jak silnie mogłaby ona zaważyć na szali przy załatwianiu najważniejszych spraw krajowych? Niestety musimy na to zapewne jeszcze długo czekać, a z nami czekać muszą te sprawy, których załatwienie jest coraz bardziej naglące.

Drugi wodne a militarysty.

Wiedeń, 17 stycznia.

(kb). „Fremdenblatt“ wiedeński po koleżance swej „Reichswehr“, która przed kilku laty zakończyła żywot dla braku poważniejszej liczby chętnych czytelników, odziedziczył prócz jakichś dwu tysięcy abonentów, świetnie prowadzony dział wojskowy. Co środy i soboty przydaje „Fremdenblatt“ do numeru ośmiokolumnową „Die Vedette“, w której znakomici fachowcy w sprawach militaryjnych omawiają kwestye strategiczne, techniczne i zawodowe.

W ostatnim, 1394 z kolei numerze „Die Vedette“ znajdujemy niezwykle ciekawy artykuł pt. „Militaryjne znaczenie dróg wodnych“, artykuł, który bezsprzecznie winien wywodami swymi i poglądami zająć i naszych czytelników.

„Przed niedawnym czasem — czytamy w tym artykule — uroczyście obchodzono otwarcie budowy kanału Wisła-San-Dniestr i tem samym rozpoczęto dzieło, które ma być nowym impulsem dla rozwoju gospodarczego państwa. Kanał ten stanowi tylko część wielkiego projektu dróg wodnych, którego przeprowadzenie postanawiała ustawa z r. 1901. W owym czasie były przewidziane: budowa kanału Dunaj-Odra (Wie-

Zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że przy naszej winiarni i restauracji otworzyliśmy zarazem

Pokój do śniadań

niejsze wina krajowe i zagraniczne. — Oświadczamy, że staraniem naszym będzie tak skrzętną usługą, jak i umiarkowanymi cenami pozyskać względy P. T. Publiczności.

zaopatrzone każdego czasu w świeże przekąski i przystawki. Podawane będziemy piwo pilzneńskie (marka BB). Piwo podwójnie słodowe z browaru „Austria“ w Wiedniu. Piwo ołomunieckie z browaru mieszczańskiego, jak również najprzed-

Zarząd oddziału restauracyjnego firmy

Maks Wiksel i Syn

Krakowska 14. — Ormiańska 5.

Prawa przedruku oraz tłómaczenia na wszystkie języki zastrzeżone.

23 STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI.

Mocny człowiek.

P o w i e ś ć.

Ciąg dalszy.

Bilecki nie patrzył na nią, oczy jego latały i jakby szukały jakiegoś punktu oparcia, nagle wyprężył się, odetchnął.

— No widzisz — widzisz — już teraz po ludzku wyglądasz. To teraz nie trać czasu — tu może rzeczywiście niedługo przyjść policja, za godzinę dom się rozbudzi — potem wszystko opieczętują i — wszystko przepadnie.

Patrzył na nią teraz z takim natężeniem, że oczy krwią mu nabiegły.

— Chciałbyś mnie do dna przeniknąć. Chciałbyś teraz duszę ze mnie wyciągnąć — daremny wysiłek — nie potrzebujesz się mnie lękać — ja nierozdzielnie z tobą spleciona — zerwała się — ja ci nawet będę pomocną.

Podeszła ku niemu kocim ruchem.

— Patrz już umarł, i we mnie umarł — przed chwilą, zaczęłam przyszedł coś we mnie umarło — to on — on! No, nie patrz na mnie tak błędnie, ja teraz prawdę mówię — prysł do szczętnie urok, jaki on na mnie rzucił, śmierć jego wyzwoliła mnie z pod jego mocy, i znowu do ciebie przynależę ty mój słodki szatanie — tylko już przestałam być twoją niewolnicą... tobie pozostawił swoje manuskrypty, byś mógł panować nad ludźmi — a mnie zrobił twoją panią — rozumiesz?

Bilecki wyteżył wszystkie siły swej duszy,

by pochwycić oś, naokoło której jej mózg w nagłym, niepojętym jeszcze dla niego przewrocie wirował, ale nie był w stanie pojąć.

Widział tylko przed sobą jakąś całkiem mu nieznaną kobietę, czuł tylko że panowanie jego nad nią się skończyło, że coś mu się z ręki wymknęło, że to, co tak silnie w rękę trzymał, wyslizgnęło się z jego mocy niepojętym dla niego cudem.

— Widzisz, taki mi się podobasz — sporkorniałeś, — tak — tak... teraz przestałam być twoją niewolnicą, twoją panią jestem — ten wielki król... spojrzała na Górskiego, urwała i odruchowo przywarła do Bileckiego, patrz, jak on się śmieje!

Bilecki nic mógł oczu oderwać od Górskiego.

Twarz trupa wyraźnie się śmiała dzikim szyderstwem, jakąś piekielną pogardą...

— Spieszmy się! szepnął... Ty wyjdiesz pierwsza... nie, nie! poczekaj!

Skradał się na palcach do drzwi, otworzył je z niezmierną przezornością, bo lękał się, by nie skrzypnęły, wyciągnął z sieni przygotowaną tam torbę ręczną — wpakował w nią gorączkowym pośpiechem wszystkie papiery, leżące na biurku.

Śledziła z zimną ciekawością każdy jego ruch, z pogardą patrzyła na jego pośpiech.

— Myślałam, żeś ty mocniejszy — co tak drżysz, co się tak trzęsiesz — przecież to wszystko twoje, przed śmiercią mówił mi, że tobie to wszystko darował — i pozwól — tu jest jego list, pisany do policji — to bardzo ważne, zostaw to na stole — tu na samym wierzchu, by było widoczne...

O tak..

Odwróciła się od niego, siadła znowu na

łóżku przy zmarłym, zdawało się, że całkiem o Bileckim zapomniała. Ujęła głowę w obie ręce i patrzyła przed się nic nie widząc.

Bilecki ochłonął. Jej wzgardliwe słowa, którychby nigdy przedtem nie ośmieliła mu się powiedzieć, oprzytomniły go zupełnie. Spojrzył na nią z tłumioną złością.

— Słuchaj, syknął — dosyć komedii.

— Nie przybieraj wobec mnie tego tonu, bo toby ci na dobre wyjść nie mogło. Teraz ja jestem panią — zrozum to! A teraz nie czas na jałowe gadanie, wyjdź tu stąd czempredzej, ja tu chwilę pozostanę, jako twoja arriere-garde, no! podniosła głowę — na co jeszcze czekasz — na policję?

Bilecki szarpnął się i skierował ku drzwiom...

— Czekałże, laskę tu zostawiłeś i kapelusz. Opanuj się, człowieku! podała mu laskę i kapelusz... Ha, ha! ty mocny, silny człowieku — coś tak nagle zesłabł?

Obrzucił ją nienawistnym, złem spojrzeniem, zgrzytnął zębami,

— Idź, już idź — ja niedługo przyjdę, jak będę miarkowała, że już możesz się czuć bezpiecznym.

Bilecki wyszedł. Stąpił na palcach z przebiegłą, chytrą ostrożnością stanął w korytarzu, nadsłuchiwał na wszystkie strony, a potem — czuła to, bo słyszeć nie mogła — ześlizgnął się, jak wąż po poręczu schodów na dół.

— Jaki przeczorny, pomyślała — nawet torby nie zapomniał.

Zapadła na chwilę w nawpół sennie majaczenie — położyła głowę na piersi Górskiego.

C. d. n.

deń-Bogumin), kanału Odra-Wisła (Bogumin-Kraków), budowa projektowanego kanału z Krakowa do Zalesia, budowa czwartej drogi wodnej Oświęcim-Kraków, dalej kanału łączącego kanał Dunaj-Odra z środkową Łabą, wreszcie budowa kanału dla żeglugi z Dunaju do Mołdawy, oprócz kanalizacji części Mołdawy.

W myśl pierwszego przedłożenia o budowie dróg wodnych, winny one były być przeprowadzone w dwu terminach; pierwszy z nich miał się rozciągnąć na lata 1904 do 1912, drugi na lata 1912 do 1925. Ustawie o drogach wodnych przywołała gospodarcza myśl, aby morze Czarne połączyć siecią kanałów podatnych dla żeglugi z morzami: Północnym i Zachodnim. W międzyczasie rozeszły się sprzeczne poglądy o ekonomicznym znaczeniu tych dróg wodnych i o kosztach ich, a ewentualnej rentowności. I dopiero po dziesięciu latach rząd po powtórnie zbadaniu całej sprawy, wniósł w Izbie poselskiej nowe przedłożenie o drogach wodnych. Równocześnie rozpoczęto budowę t. zw. „wewnętrzno-galicyskiego“ kanału, który ma za cel stworzenie żeglugowego połączenia Wisły z nadającą się do żeglugi częścią Dniestru.

Od rozmaitych kwestyj spornych, które wywołała budowa kanałów, siła zbrojna stoi daleko, ma ona nadzieję, iż z dróg wodnych wyjdzie gospodarcze usilenie ludności, jak to można było skonstatować we Francji i Niemczech w podobnych warunkach i urzeczywistnienie tej nadziei uważa za istotny interes zbrojnego mocarstwa. Bliżej nas jednak obchodzi specyficznie militarna kwestya, jakie znaczenie mogłyby mieć drogi wodne jako środki komunikacji prowadzące na plac boju i mające służyć jako linie etapowe. W dodatkowym sprawozdaniu rządu o kwestyi dróg wodnych, jakie ukazało się we wrześniu roku zeszłego, ruch transportowy oszacowano w ten sposób: Intensywność ruchu na drodze wodnej od Dunaju do Dniestru wyniesie przy otwarciu ruchu 429 milionów ton-kilometrów, podwyższy się w ciągu dziesięcioletniego okresu przejściowego o 150,5 milionów ton-kilometrów i dosięgnie po wzięciu się ruchu kanałowego 1781 milionów ton-kilometrów. To byłyby, stanowczo bardzo poważne rezultaty, które jeszcze zyskują na znaczeniu, gdy się uwzględni, jak bardzo tereny armii wzrosły w latach ostatnich, jakie przeto wyższe żądania muszą widzieć przed sobą koleje i w jakim stopniu w przyszłości ruch automobili ciężarowych w razie operacji wojkowych zaabsorbują gościnnie publiczne.

„Przecież drogi wodne, jak to można zauważyć z literatury fachowej, nie znalazły w kołach wojskowych wielu zwolenników, a spotkały się z dużą obojętnością; w Niemczech zaś wielu byłych wojskowych zwalczało w r. 1899 przedłożenie kanałowe, a w r. 1901 przedłożenie wodnogospodarcze.

„Ogółem przeciw kanałom wodnym podnoszone są z punktu militarnego następujące zarzuty: Wymagana w razie wojny szybkość, nie da się zastosować przy drogach żeglugowych, dlatego nie można ich będzie użyć dla transportu wojska. Kanały zamarzają w ciągu roku na przeciąg kilku miesięcy i dlatego w razie marszu zimowego są nie do użycia; niezdolność użycia dróg wodnych galicyskich wskutek ich zamarznięcia obliczyć należy na 3 do 4 miesięcy. Dalej widzą wojskowi przeciwnicy kanałów niepomyślny moment w łatwości popsucia się dróg wodnych, które n. p. wskutek roszadzenia się jednej jedynej słuy, są zupełnie nie do użycia. W końcu ciż przeciwnicy powołują się na dziejowe doświadczenia i wskazują na to, iż w r. 1870/71 Francuzom nie pomogły i własne drogi wodne, podczas gdy Niemcom wystarczyły na obu terytoryach koleje żelazne.

„Zarzutowi, iż zdolność kanałów dla transportu wojska jest mała, należy przeciwstawić fakt, iż znaczenia Dunaju dla transportów wojska i posiłków na południowo-zachodni plac wojny nikt nigdy nie negował, przeciwnie jest ogólnie znanem, iż towarzystwu żeglugi parowej na Dunaju na wy-

dek wojny przypadłaby bardzo znaczna rola. Gdybyśmy byli w stanie w podobny sposób zużytkować drogi wodne, prowadzące na północno-zachodni plac wojny, to mogłoby to być bardzo korzystnem, pomimo znacznie niepomyślniejszych stosunków wodnych i stosunków ruchu, jakie przedstawiają kanały z licznymi śluzami i tamami. A jeśli kto stanowczo jest tego zdania, iż dla przetransportowania wojsk na plac boju takich kanałów użyć nie będzie można, to jeszcze zostaje przecież ogromna korzyść, jaką dają takie drogi wodne, jako linie etapowe dla armii w polu.

„Szczególnie kanał Dunaj-Odra, który prowadziłby wprost z serca monarchii do galicyskich zbiorowisk, mógłby dla transportu posiłków („Nachschub“) oddać nieocenione usługi. Trzeba pomyśleć o tem, na jakie przeciążenie wystawiona jest kolej Północna już w czasie pokoju — silniejsza kampania cukrowa, rosnące wskutek uporczywego silnego mrozu zapotrzebowanie węgla wystarczają, aby cały ruch towarowy narazić na pożałowania godne przerwy. Wielu inżynierów, a przedewszystkiem emerytowany dyrektor kolejowy Gunesch, proponowało w miejsce kanału Dunaj-Odra-Wisła budowę drutowanej kolei towarowej, możliwie bliższej kolei Północnej; wydatność tej kolei obliczano na 80 do 100 milionów ton, kanału na 7 do 8 mil. ton; przecież chyba, że kalkulacja ta stoi pod wpływem stronniczej przychylności dla masowej kolei towarowej. A jeśli nawet rzeczywiście stosunki tak się mają, to przecież widoki na podobne rozszerzenie kolei Północnej wskutek rozpoczęcia robót kanałowych opodal Krakowa stały się na dłuższy przeciąg czasu nieprawdopodobne.

„Ale jeśli wytoczony zostanie najpoważniejszy zarzut przeciw kanałom, który zaczerpnięty jest z doświadczeń z wojny niemiecko-francuskiej, to widzimy, iż w wojnie tej nikt nie myślał o wykorzystaniu istniejących dróg wodnych i tylko z tego powodu koleje były zbyt przeciążone“.

Tu powołuje się autor artykułu na pracę majora Krausa, znakomitego niemieckiego inżyniera wojskowego, pt.: „Niemieckie wojska i francuskie drogi żeglugowe w wojnie r. 1870/71“ i na podstawie tego dzieła wykazuje, jak korzystnem byłoby, gdyby niemieckie kierownictwo wojny skorzystało z francuskich kanałów.

„Wojna z r. 1870/71 — kończy swe wywoły — nie dowodzi żadną miarą, iż kanały są militarnie bezważnymi środkami komunikacji. Przeciwnie, stwierdza, iż transport posiłków odbyłby się znacznie łatwiej, gdyby myślano o gotowych, wydatnych drogach wodnych. Także przyszłe kanały w Austrii, które prowadzą do galicyskich zbiorowisk, będą stanowiły cenną, równoległą linię etapową, która nie będzie brała udziału w funkcjach ruchu kolejowego“.

Warto się głębiej zastanowić nad streszczonymi powyżej wywodami poważnego publicysty wojskowego.

SPRAWY SEJMOWE.

Sprawy górnicze.

Szkołnictwo.

Ze sprawozdania Wydziału krajowego o niższych szkołach rolniczych dowiadujemy się, że warunki istnienia krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu nie uległy w roku ubiegłym żadnej większej zmianie, a nauczanie i postępowanie uczniów szły tym samym trybem.

Wydział krajowy nie zajmował się sprawą reorganizacji tej szkoły, albowiem dopiero we wrześniu z. r. otrzymał zawiadomienie Starostwa górniczego w Krakowie, że wydane zostały nowe górniczo-policyjne przepisy dla kopalni nafty wraz z instrukcją dla odbywania egzaminów kwalifikacyjnych na kierowników i dozorców tych kopalni. Aby do tych przepisów zastosować w zupełności program nauk, udzielanych w szkole i jej regulamin, i dla ocenienia, czy rozwój przemysłu i

wzmagające się ciągle wymagania od kierowników i dozorców nie wskazują potrzeby dalej sięgających zmian statutu i programu nauk szkoły, postanowił Wydział krajowy zwrócić kuratorji szkoły jej elaborat z roku 1907 do rozpatrzenia i rewizji, a potem dopiero wziąć pod rozwagę zmianę statutu — a ewentualnie także i sprawy wyboru miejsca i wystawienia własnego budynku.

Szkoła górnicza w Dąbrowie (Śląsk austr.), do utrzymania której Wydział krajowy przyezynia się subwencją 3000 K, stypendjami w kwocie 2600 K, tudzież zasiłkami na wycieczki naukowe, została uzupełniona przez zaprowadzenie 2-letniego kursu. Organizacja jej uległa o tyle zmianie, że do zarządu szkoły i połączonego z nią internatu, weszło 2 delegatów Związku górników i hutników polskich w Austrii, a delegatem galicyskiego Wydziału krajowego jest inżynier górniczy p. Roman Rygier.

W dalszej części sprawozdanie zajmuje się nauką górnictwa w wyższych szkołach. Sprawa uzupełnienia szkoły politechnicznej we Lwowie wydziałem górniczo-hutniczym, względnie założenia w kraju odrębnej wyższej szkoły górniczej nie postąpiła wcale naprzód, a i dziś jeszcze ankietą, mającą o tem orzec, nie była zwołana.

Zjazdy polskich techników, górników i przyrodników — nawet zjazdy młodzieży akademickiej — zajmują się tą sprawą, a Wydział krajowy pilnie śledzi za temi oświadczeniami, z których jedne przemawiają za odrębną Akademią górniczą w Krakowie, drugie za uzupełnieniem Politechniki we Lwowie i skorzysta z nich przy rokowaniach z rządem, które niezawodnie będą wdrożone.

Wydz. kraj. nie znalazł powodów do zmiany dotąd zajmowanego stanowiska i w myśl rezolucji Sejmu krajowego z roku 1894 proponuje wezwanie rządu, aby urządził górniczo-hutniczy wydział w szkole politechnicznej we Lwowie.

Co do badań geologicznych kraju zaznaczył Wydział krajowy niejednokrotnie, że dla systematycznego ich prowadzenia i wykorzystania całej pracy naukowej, którą profesorowie naszych szkół wyższych i ich pomocnicy w ten przedmiot ofiarne wkładają, potrzeba skoncentrowania tej pracy w odrębnym krajowym zakładzie geologicznym, na który jednak Sejm dotychczas funduszy nie przeznaczył, a rząd do subwencjonowania go, do postawienia takiego zakładu i jego kierowania nie zobowiązał; rezolucyę w tym przedmiocie Wydział krajowy ponawia,

Zbiorniki na ropę w Popielach.

W kwietniu 1911 Wydział krajowy objął krajowe zbiorniki na ropę w Popielach we własny zarząd, z rąk Galicyskiego Towarzystwa Magazynowego dla produktów naftowych we Lwowie,

Od chwili objęcia Zarządu we własne ręce, szczęśliwie przeprowadzone układy handlowe pozwoliły skupić w krajowych zbiornikach zapas 4000 cystem ropy zamagazynowanej i pozwalają spodziewać się, że cały ten zapas pozostanie w zbiornikach przez okres dłuższy.

Rezultat ten — aczkolwiek z powodu bardzo zredukowanej spłaty za magazynowanie — niezbyt świetny, pozwala jednak wyczekiwać cierpliwie wyniku nowych poszukiwań za ropą, we wsi Popiele i jej okolicach. Tereny te, uznane przez znawców za roponośne, są w obecnej chwili silnie eksploatowane, a dodatni wynik tych poszukiwań z czasem wpłynąć może na znakomity rozwój krajowych zbiorników, które, uzupełnione tłoczniami i rurociągami, ułożonymi w kierunku nowopowstających, produkcyjnych szybów naftowych, zmieniają się w pierwszorzędną zakład krajowy dla tłoczenia i magazynowania ropy, z korzyścią dla funduszu krajowego i dla naftowego gospodarstwa kraju. Dlatego też Wydział krajowy wniósł prośbę do Namiestnictwa o koncesyę na tłoczenie i rurociągi w Popielach i okolicy. Koncesyę dotychczas Wydział krajowy nie otrzymał — otrzymanie jej jednak przez kraj nie ulega żadnej wątpliwości.

Praktyczne podarunki dla Pań :: ::

poleca firma

Antoni Uwiera

Lwów, ulica Halicka 1. 10

Kupony na suknie od kor. 7-12, kupony jedwabne na bluzki od kor. 6-20, halki jedwabne od k. 12, szaliki jedwabne i t. p.

Krajowe zbiorniki, przez czas pozostawania w administracji Galicyjskiego Towarzystwa Magazynowego, nie posiadały własnej stacji ekspedycyjnej, ponieważ czynność tę spełniało zastępczo Towarzystwo magazynowe za odpowiednim wynagrodzeniem. Przy objęciu krajowych zbiorników we własny zarząd należało przede wszystkim uzupełnić ten zakład stworzeniem własnej stacji ekspedycyjnej, w pobliżu stacji kolejowej. Działając w tym kierunku, Wydział krajowy zakupił od Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie żelazny zbiornik o pojemności 320 cystern, położony tuż obok stacji kolejowej, z rurociągiem do torów kolejowych i urządzeniem do nalewania ropy w cysterny, za cenę 40.000 K. — Zbiornik ten został już połączony z główną siecią rurociągów w Popielach i obecnie krajowe zbiorniki są zupełnie samodzielnym Zakładem magazynowym, mając w Popielach stację odbiorczą, a przy dworcu kolei w Borysławiu stację oddawczą ropy.

Z uwagi na powstać mającą już w najbliższym czasie we Lwowie giełdę towarową, a w interesie komercyjnego rozwoju krajowych zbiorników — jako składów publicznych, Wydział krajowy podjął dawny projekt uzyskania dla tego zakładu praw publicznych domów skladowych a więc przede wszystkim prawa wydawania warrantów.

Sprawozdanie o sprawach górniczych kończy się wnioskami:

Polęca się Wydziałowi krajowemu:

aby czynił dalsze starania o postawienie budynku dla kraj. zakładu geologicznego i kraj. stacji naftowej i ceramicznej i zakłady te zorganizował;

aby w najkrótszym czasie krajową stację doświadczalną dla produktów naftowych zreorganizował i u rządu uzyskał dla niej większą subwencję tudzież prawo publiczności.

Sejm wzywa rząd, aby w najkrótszym czasie urządził w szkole politechnicznej we Lwowie wydział górniczo-hutniczy.

Deputacja szynkarzy u marszałka.

Wczoraj zjawiła się u marszałka krajowego deputacja szynkarzy, złożona z pp. Janowicza, Löwenhecka, Laufera z Bołszowiec, Frugalskiego i Grubera z Drohobycza, prowadzona przez posłów Maissa, Kleskiego, Loewensteina, Battaglia, Germana i in. Deputacja domagała się równomiernego wymiaru opłat szynkarskich, ściąganych podobnie jak krajowe opłaty od piwa w myśl ustawy z r. 1903.

Marszałek odpowiedział, że zbada rzecz i uczyni wszelkie ułatwienia o ile z tego powodu skarb krajowy nie będzie narażony na straty.

Minister Długosz we Lwowie.

(i. m.). Korzystając z obecności ministra-rodaka Długosza, który przyjechał do Lwowa celem wzięcia udziału w obradach Koła sejmowego, zaprosił go Andrzej książę Lubomirski do zwiedzenia szeregu instytucji i zakładów, z którymi stoi w bliższej styczności. Ekscellencya Długosz przyjął zaproszenie, tem chętniej, ileż przy tej sposobności spełnić mu się udało żywe jego pragnienie przekonania się na własne oczy o stanie gmachu obecnego naszej „Almae matris“, a również zwiedził niektóre zakłady szkolne. Ministrowie towarzyszyli sekretarz jego prywatny dr. Kobuski — korzystając z uprzejmości Jego Ekscellencyi — także piszący te słowa.

Z wybiciem godz. 9 przed południem zawitał min. Długosz do Zakładu narodowego im. Ossolińskich, gdzie powitał go kurator Zakładu ks. Lubomirski, w towarzystwie dyr. Kętrzyńskiego, członka krakowskiej Akademii umiejętności i Władysława Bełzy radcy rządu, sekretarza administracyjnego Ossolineum. Dostojnego Gościa oprowadzono po salach, gdzie oglądał złożone zbiory, jak również muzeum im. ks. Lubomirskich, poczem udał się do zecerni, podziwiając maszyny do składania czcionek i odlewania wierszy, przy których pracę ręczną zastępuje w zupełności mechanizm, z wielką naturalnie oszczędnością czasu.

Następnie zwiedził p. minister Towarzystwo

muzyczne, którego prezesem jest ks. Lubomirski. Przywitał go tu zast. prezesa p. Till, w towarzystwie delegata Rady miejskiej r. Włodzimierskiego, dyr. Sołtysa, r. dw. Kadyiego i innych. Min. Długosz dowiedział się, że Towarzystwo walczy z niedostatkiem, a subwencya rządowa, która wynosi 7000 kor. jest w stosunku do tej, którą pobiera Praga (120.000 kor.), wprost śmieszna! Stosunki te zmieniają się na lepsze, jeśli rząd konserwatorium upaństwowi.

Minister w odpowiedzi przyrzekł zrobić, co będzie w jego mocy, by słuszne żądania Towarzystwa zostały uwzględnione.

Z Towarzystwa muzycznego min. Długosz pojechał na ul. św. Mikołaja, by oglądnąć rudere, w której mieści się uniwersytet lwowski. I tu zaznaczyć należy że minister był zdumiony, iż w podobnym budynku pozwala się udzielać nauki! Bo też widok, jaki mu się tu przedstawił, był zaiste niesłychany! Sufity podstępne, powierchnie podłogi w salach tworzą łuki wklęsłe, a wystarczy aby jeden człowiek wszedł do pokoju, by podłoga popadła w rytmiczne drganie. Obecnie więc sprawa przedstawia się tak, że w każdej chwili musi się być przygotowanym na katastrofę, która prócz zbiorów, jakie zawiera nasza „Alma“, pociągnąć za sobą może i ofiary w życiu ludzkim.

Rektor Finckel, jakoteż prof. Marsaplowali więc do min. Długosza, by ze swej strony przedstawił, gdzie należy to co widział, a może wreszcie władze centralne zadecydują budowę nowego gmachu.

Minister odparł na to:

— Muszę przyznać, że wrażenie odniosłem fatalne! Pierwszy raz widzę budynek państwowy w podobnym stanie.

Następnie zwiedził minister aulę, na której ścianach istnieje wieczny ślad hańby i barbarzyństwa młodzieży ukraińskiej. Wiszą tu portrety rektorów, pędzla pierwszorzędnych malarzy, ze śladami cięć nożów ruskich akademików.

Prof. Nussbaum Hilarowicz oprowadzał jeszcze ekscc. Długosza po gabinetach zoologicznych, poczem serdecznie żegnany opuścił p. minister mury Wszechnicy z przyrzeczeniem, że dołoży wszelkich starań, aby przyspieszyć budowę nowego gmachu.

W gimnazjum prywatnym im. A. Mickiewicza przyjął pana ministra dyrektor i właściciel Zakładu p. Petelenz. Gimnazjum to założone w r. 1906 mieści się od r. 1908 przy ul. Senatorskiej we własnym, z komfortem urządzonej gmachu. Klasy są widne i schludne. W gmachu znajduje się własna sala rysunkowa, sala teatralna i kaplica. Sił nauczycielskich jest tu 34, uczniów zaś 157. Między nimi znajdują się tam i dwaj synowie JE. Długosza, z których młodszy uczęszcza do kl. I., a starszy o rok wyżej do II. gimn.

Tuż po gimnazjum im. Adama Mickiewicza zwiedził pan minister Niemniej wczoraj zakład wychowawczo-naukowy. Jest nim liceum żeńskie p. Wiktorii Niedziałkowskiej przy ulicy Kopernika, urządzone według wszelkich wymagań higieny. Ekscellencya zwiedził wszystkie klasy, a w klasie II normalnej wysłuchał bardzo ładnie wygłoszonej deklamacji dwu młodych dziewczątek: Halusi Czajkowskiej i Bielskiej. W międzyczasie zebrały się w głównej sali uczennice Zakładu i tu wygłosiła przemówienie uczennica VI klasy p. Lila Halbanówna (córka posła Halbana), dziękując za zainteresowanie się Zakładem. Przemówił jeszcze dyrektor Jamrógiewicz, poczem p. minister odpowiedział, że zbudowany jest wrażeniem, jakie odniósł z wizytacji. Oświata narodu leży mu bardzo na sercu, szczególnie zaś wychowanie kobiet, które w ciężkich chwilach naszego narodu podtrzymują ducha. Cieszył się w końcu, iż w zakładzie tym panuje prawdziwie patriotyczną myśl.

W Izbie handlowo-przemysłowej, dokąd p. minister udał się następnie, oprowadzał go sekretarz Izby, poseł dr. Stesłowicz. Minister Długosz z zachwycał się gmachem, którego przepych zwraca ogólną uwagę. Budowa gmachu kosztowała 2 i pół miliona koron, a jak — zapewnił poseł Stesłowicz — wszelkie roboty wykonane zostały w kraju. Następnie ekscc. Długosz zwiedzał poszczególnie sale, a gdy przyszedł do gabinetu dra Stesłowicza, odezwał się żartobliwie, wskazując na eleganckie urządzenie:

— Ja się dziwię, że panu posłowi chce się stąd wogóle odjeżdżać do Wiednia...

Na III piętrze gmachu Izby handlowej mieści się Centralny Związek organizacyi fabrycznych w Galicyi, którego prezesem jest Andrzej ks. Lubomirski, a dyrektorem baron Roger Battaglia. Ekscellencya zwiedził również i Związek, oprowadzany przez starostę Gałęckiego, przyczem szczególniejszą jego uwagę zajęło Biuro eksportowe przy centralnym Związku.

W Instytucie technologicznym przy Izbie handlowej i przemysłowej, oglądał p. minister warsztaty, pilnie słuchając objaśnień dyrektora instytutu, inż. Tatarczucha.

Czas dłuższy zajęło Jego Ekscellencyi zwiedzenie Ligi Pomocy przemysłowej. Naturalnie zwróciły tu przede wszystkim uwagę warsztaty studenckie, gdzie synowie zamożnych rodziców uczą się roboty rękodzielniczej. Zainteresowanie wzbudziło również Muzeum eksportowe, mające na celu zaznajamianie zagranicy z wyrobami naszego kraju. Szczegółowo oglądał p. minister wyroby różne, chwalać ich wykonanie.

W jednej ze sal następnych oczekiwał p. ministra wydział LPP., złożony z prezydenta m. p. Neumana, dyr. Ulmera, pp. Terenokozego, panów Lewickich i Höflingera. Na przemówienie prez. Neumana ekscellencya Długosz odparł, że popieranie rodzimego przemysłu uważa za swój święty obowiązek.

Odchodząc, p. minister zwiedził sklep Ligi i zakupił na pamiątkę 2 pugilaresy w cenie 3 K 68 hal. i 75 hal.

Po „Lidze“ nastąpiła kolej na Związek zdrojowski „Zdrowie“, mający w zarządzie hurtowny skład wód krajowych. Przywitali tu p. ministra: dr. Bandrowski, dr. Praschil, dr. Westreich, dr. Łobaczewski i jenerał Albionowski. Ekscellencya wypytywał się obszernie o wody krajowe, poczem uproszony wypił jedną szklanekę wody „Burkut“.

Po półgodzinnej przerwie obiadowej udał się min. Długosz wspólnie z ks. Lubomirskim na zwiedzenie przedsiębiorstw przemysłowych księcia. Przede wszystkim oglądał p. minister mleczarnię przeworską, gdzie oprowadzał go dyr. Oleksiński. Mleczarnia przeworska jest jedną z największych nie tylko w kraju, ale i w państwie. Posiada chłodnik olbrzymiej wydajności (2000 litrów na godzinę). Podobny chłodnik posiada jedynie „Wiener Molkerei“.

Następnie oglądał Ekscellencya centralne biuro galic.-bukowińskiego Tow. cukrowniczego w Przeworsku, które to Towarzystwo rozporządza przeszło 7 milionowym kapitałem i to wyłącznie prawie krajowym. W tym roku zużyły dwie znajdujące się w Przeworsku i Żuczce fabryki 1,700.000 cetnarów metr. buraków, a cukru wytworzyły 2500 wagonów. Cyfra bądź co bądź imponująca.

Wspomnieć jeszcze należy o zwiedzeniu przez p. ministra 2 fabryk żelaza ks. Lubomirskiego, przy ul. Marcina 11 i Żółkiewskiej 147. Robotnicy przyjęli tam min. Długosza bardzo serdecznie, a jeden z nich powitał go przemową. W końcu na pamiątkę odiano z żelaza w jego obecności napis: „Witaj Ekscellencyo, racz poprzeć naszą pracę!“ i żelazną popielniczkę, którą mu ofiarowano. Min. Długosz w słowach serdecznych podziękował za ten miły dar.

Dochodziła godzina 5, wieczór się zbliżał, gdy p. minister pożegnał się z towarzyszącymi, dziękując szczególnie ks. Lubomirskiemu za poniesiony przez dzień cały trud.

DIANA

wódka
francu-
ska z mentolem
jest najlepszym

ŚRODKIEM ZABEZPIECZAJĄCYM PRZED
ZAZIEBIENIEM.

2017

Z caratu.

O szeroki tor na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Nacyonalisci rosyjscy mogą wieszować sobie powodzenia, dotychczas bowiem każdy ich projekt z niebywałą szybkością wprowadzany zostaje w życie. Tak było w ostatnich czasach ze skupem kolei warszawsko-wiedeńskiej. Jako „conditio sine qua non“ tego skupu nacyonalisci uważają rozszerzenie toru tej kolei, motywując go względami strategicznymi.

W wywodach jednego z inżynierów ministerstwa komunikacji, które przed trzema tygodniami zamieściliśmy, jasno przedstawiona była nielogiczność wysuwania podobnych argumentów ze strony nacyonalistów. Dodać do tych wywodów należy, że według instrukcji mobilizacyjnych w Król. Polskiem w razie wojny wszystkie koleje lewego brzegu Wisły bez względu na różnicę toru będą zamknięte, a cały tabor kolei warszawsko-wiedeńskiej umieszczony zostanie na kolosalnych torach rezerwowych na Pelcowiznie (po prawym brzegu Wisły).

Jedynym więc motywem, który „notabene“ nacyonalisci skrytycznie ukryli za parawanem swej machiawelskiej polityki, to tylko wzgląd ekonomiczny, „utrącenia Warszawy“. Nacyonalisci bowiem, wychodząc z założenia, że przeładunek z torów europejskich na rosyjskie, odbywający się dotychczas w Warszawie, niezmiernie przyczynia się do rozwoju ekonomicznego tego miasta, sądzą, że przez wprowadzenie szerokiego toru pozabawia Warszawę tego rozwoju lub przynajmniej go zatamują. Te motywy wytrzymywałyby krytykę 20 lat wstecz, dziś jednak wycofanie przeładunku z Warszawy niema zbyt poważnego znaczenia, a 14 milionów rubli wydanych na kosztą przebudowy będą zupełnie nieprodukcyjnym wydatkiem. Rozwój wielkiego przemysłu w Królestw. Polskiem datuje się od r. 1886, w którym powstała kolej Dąbrowska szerokotorowa, bezpośrednio łącząca pogranicza pruskie w Sosnowcu i austriackie w Granicy, gdzie z pominięciem Warszawy zaczął się bezpośredni przeładunek z wagonów europejskich do rosyjskich. Następnie przebudowano kolej fabryczno-łódzką z doprowadzeniem torów rosyjskich od stacji Słotwiny do środka miasta i odtąd Łódź datuje się wzrost tego miasta.

Tow. kolei wiedeńskiej samo zgodziło się na zbudowanie kolei kaliskiej i w ostatnich latach cały ruch transportowy od najbliższego od tej kolei Berlina odbywa się na tej linii, nie wpływając jednak zupełnie na dochodowość magistralnej linii wiedeńskiej o torze normalnym. Również pozostało bez wpływu wybudowanie kolei Herby-Częstochowa do pogranicza pruskiego. Od lat z górą 30 czynną jest szerokotorowa odnoga mlawska kolei skarbowych Nadwiślańskich, stykająca się w Łłowie z kolejami pruskimi; linia ta właśnie wzbogaca Warszawę i wywołuje potrzebę otwarcia drugiej komory celnej na stacji Nadwiślańskiej.

Tak więc projekt nacyonalistów bynajmniej nie narazi na straty ekonomiczne Warszawy, lecz przeciwnie przyprawi tylko rząd rosyjski o bezproduktywny wydatek w poważnej kwocie 14 milionów rubli, nie wliczając nadto dotychczas niepreliminowanej kwoty, którą bezwątpienia rozkradną „wierni synowie Wielkiej Rosji“ w czasie tych inwestycji.

Z muzyki.

„Bal maskowy“ Verdiego następcza, podobnie jak „Rigoletto“, „Traviata“ i „Trovatore“, z którymi do jednego typu dzieł włoskiego mistrza zaliczony być może, przedewszystkiem wiele sposobności solistom do popisania się wdzięcznymi i efektownymi numerami. Pod względem prawdy dramatycznej nie jest on szczęśliwszy od tamtych, chociaż później nieco od nich napisany.

To też sukces i jakoś przedstawienia zależy prawie wyłącznie od solistów — zespoły chóralskie grają podrzędną tu rolę, a jeszcze podrzędniejszą orkiestra.

Onegdajsze przedstawienie opery tej w na-

szym teatrze zaliczyć można z tego punktu widzenia wprawdzie nie do wzorowych, atoli w każdym razie do udanych. P. Bland podobała się jako Amelia głównie dzięki silnym i dźwięcznym górnym tonom, których zresztą nie atakuje zbyt wyraźnie. Pod tym ostatnim względem postawiłbym stanowczo wyżej p. Dianniego (hr. Ryszard), któremu dłuższy wypoczynek nie zaszkodził nic pod względem brzmienia głosu i łatwości podania go. Przyjmowano go też bardzo sympatycznie. P. Okoński (Renato) miał natomiast wieczór mniej szczęśliwy, aniżeli w Aidzie.

Nadspodziewanie dobrze wywiązała się ze zadania swego p. Miłowska w partyi pania, wymagającej znacznej już techniki śpiewaczej. Dziwne to istotnie, że „reissery“ operetkowe, które produkować się musi po kilka razy na tydzień, nie łamią artystce głosu, przedewszystkiem zaś chęci do studyowania poważniejszych partyi. — Gdyby p. Miłowska porzucić mogła operetkę (nie zawsze zależy to niestety wyłącznie od dobrej woli artysty), to mogłaby w stałym składzie naszej opery stanowić siłę wcale cenną, bez parowania bardziej wartościową, aniżeli chórzysty, przedzierzgnięci w ostatnich latach w solistów, z głosem z natury może niezłym, ale zupełnie niekształconym.

Pod względem zespołów i toku całości nie możnaby natomiast przedstawienia „Bal“ nazwać udanym, chociaż należy on co do tego z pewnością do najłatwiejszych oper. Na każdym niemal kroku czuć było brak należytego przygotowania.

—n—n

NADESLANE.

Zivnostenská Banka

Filia we Lwowie
ul. Trzeciego Maja 1. 2.

Wpłacony kapitał Fundusz rezerwowy
akcyjny: przeszedł:
K 80.000.000 K 22.000.000

Stan wkładek na książeczki naszego
Zakładu wynosił z końcem grudnia roku 1911
K 121.867.443'52.

Oprocentowujemy wkładki na **4 1/2**
:: :: :: :: :: książeczki po **4 4/8**

i wypłacamy dziennie do **K 5.000** bez wypo-
wiedzenia. — Przyjmujemy wkładki począwszy od
K 20. — Wydajemy przekazy na Amerykę i zale-
twiamy tamże wszelkie interesy pieniężne bardzo
korzystnie. 2033

Adwokat Krajowy

Dr. Arnold Szor

Lwów, Kaźmierzowska 47. Tel. 2010-VI.
2045

•KRONIKA.

Lokal redakcyi i administracyi „Gazety
wieczornej“ znajduje się przy ul. Sołkoła 4.

Kalendarzyk:

Dziś w czwartek (18. stycznia): rzym.-kat. Pryski
panny; gr.-kat. Fteopenpła.

Wschód słońca o godzinie 7:13 rano, zachód słońca
o godzinie 3:54 popołudniu.

Repertuar teatru miejskiego:

We środę po raz pierwszy „Sędzia z Zalamei“,
dramat Calderona.

W piątek „Żywy trup“ Tolstoja.
W sobotę o godz. 4 po pol. „Marya Stuart“ Sło-
wackiego, wieczór o 7:30 „Carmen“, występ Maryi Labia.

Zakopane (Lwów Akademicka 24) codziennie kon-
cert muzyki salonowej. Wstęp wolny. 1591

Repertuar gal. biura koncertowego M. Türka

19. stycznia: Raul Pugno, pianista (Paryż).
26. stycznia: Iłona Kurzówna, pianistka.
2. lutego: Kwartet smyczkowy Capete.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W piątek
dnia 19 bm. prof. uniw. Dr. I. Zakrzewski: O promienio-

waniu (z doświadczeniami). Zakł. fizyczny uniwersytetu
ul. Długosza 8. Pocz. o godz. 7 wiecz.

Przed drukowaniem dzieła o Trentowskim pro-
szę bardzo uprzejmie wszystkich, mogących dostarczyć
jakichkolwiek materiałów do wyczerpującego poznania tego
filozofa, o zakomunikowanie mi ich oraz o życzliwe
wysłanie, celem uwzględnienia ewentualnych źródeł. Bi-
blioteka Jagiellońska, w której pracują zawodowo, daje
niejako gwarancję, że z materiałów nadesłanych będą
korzystał bez uszkodzenia ich.

Wszystkie pisma upraszam o powtórzenie tej ode-
zwy. Dr. Władysław Horodyski, Kraków, Bibliot. Jagiell.

Staraniem „Kuznicy“, Związku kształcącej się
młodzieży polskiej odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o
godz. 7 wiecz. odczyt prof. dr. E. Romera p. t. „Przyrod-
zone podstawy Polski historycznej“ w sali Instytutu fi-
zycznego ul. Długosza 8. Bilety wstępu po 1 K wcześniej
do nabycia w księgarni B. Polonieckiego.

Wieczór taneczny kooperatywy powszechnej, urza-
dzony na dochód budowy własnego domu, odbędzie się w
sobotę dnia 20 stycznia 1912 w salach Tow. gimnastycz.
„Sokół II“ we Lwowie, ul. Szeptyckich 1. 74. Początek o
godz. 8 wieczór. Bilet wstępu 1'50 K tylko za okazaniem
zaproszenia.

Z teatru. („Sędzia z Zalamei“ Calderona).

Na wczorajszą premierę szli ludzie w smutku,
przygotowani na uroczyście nudy. Tymczasem o-
kazało się, że „komedyi tragicznej“ Calderona
można do końca z pożytkiem wysłuchać. I tak
jej też słuchano.

Zawieść się mógł tylko ten, kto sądził, że
zobaczy Calderona w całej okazałości, że się roz-
toczy na scenie urywek, znany z podręczników
egzotyczny czar słów i uczuć hiszpańskiego poe-
ty, bo o to jest wogóle — nietylko w tym wy-
padku — trudno. Parę słów na ten temat w ju-
trzejszym fejetonie.

Z teatru miejskiego. W poniedziałek przy-
szłego tygodnia urządza dyrekcyja teatru miejskie-
go uroczysty wieczór ku uczczeniu 49 rocznicy
wybuchu powstania styczniowego. Złożą się na
ten uroczysty wieczór dwa dalsze utwory z cyklu
polskich utworów scenicznych, oba na wysoki ton
patriotyczny nastrojone: „Konfederaci Barscy“ Adama
Mickiewicza i: „Kasper Karliński“ Władysława
Syrokomli. Pierwszy z tych utworów zbyt dobrze
zapisany jest w sercu i pamięci ogółu polskiego,
aby potrzebował komentarzy. Mało natomiast
znanym, dziś już prawie zapomnianym jest
trzyaktowy dramat: „Kasper Karliński“, który
przypomni nam sympatyczną postać serdecznego
pieśniarza Władysława Syrokomli w jednym z
najwybitniejszych jego utworów dramatycznych,
osnutych na tle bohaterskiej obrony Olsztyna
przeciw Niemcom w 1587 roku. We Lwowie grano
go po raz pierwszy przed pięćdziesięciu laty,
w roku 1862, a przedstawienie ówczesne także
z tego względu zasługuje na wspomnienie, że
jedną z wykonawczyń ówczesnych była Helena
Modrzejewska, która grała w dramacie Syrokomli
rolę Zygmunta.

Z biegiem lat zapomniany niesłusznie: „Ka-
sper Karliński“ wchodzi obecnie ponownie na
repertuar sceny lwowskiej, aby przemówić do
serca a zarazem przypomnieć nam zasłużonego
swego twórcę w roku, w którym przypada półwiekowa
jego rocznica zgonu. Oba utwory ukażą się na
naszej scenie w doborowej obsadzie ról. W „Kon-
federatach Barskich“ wykonają główne role pp.
Bednarzewska, Żelazowski, Jaworski, Rasiński,
Szobert, Dobrzański, Andruszewski, Barwiński,
Fritsche, Ratschka i inni. W „Kasprze Karliń-
skim“ rolę tytułową wykona p. Chmieliński, rolę
żony Karlińskiego p. Siemaszkowa, Zygmunta,
syna, p. Trapszo, „Martę“ p. Gostyńska, Stadni-
ckiego p. Antoniewski i inni.

Pni Wanda Siemaszkowa, po kilkutygodnio-
wym pobycie w Paryżu, wystąpi pierwszy raz w
„Maryi Stuart“ Słowackiego w sobotnim przed-
stawieniu popołudniowym, następnie w poniedziałek
w głównej roli kobiecej w dramacie Syro-
komli: „Kasper Karliński“, a w przyszły piątek w
Ibsena „Upiorach“, jako Helena Alwing.

Kurs literacki ku czci Krasieńskiego
urządza Towarzystwo „Wyzwolenie“ ku uczce-
niu 100-ej rocznicy urodzin poety (1812—1912).
Kurs potrwa trzy miesiące, a obejmie czy-
tanie i objaśnianie dzieł wieszczka przez p.
Ignacego Kozielskiego w następującym porzą-
dku (wedle wydania T. Piniego):

1. Utwory od r. 1829—1832: „Agaj-Han“,
„Gastold“ (pisma Z. Kras. t. V). 2. Drobne ut-
wory poetyckie od r. 1833—1859 w porównaniu
z Ilyką Mickiewicza, Słowackiego i Norwida (pi-
sma Z. Kras. t. III). 3. Utwory od r. 1835—1837:
„Nieboska komedia“, „Irydyon“, „Wanda“, „Mo-

dlitewnik“ (pisma Z. Kras. t. I). 4. Utwory od r. 1837—1859: „Trzy myśli“, „Przedświt“, „Psalmy przyszłości“, „Dzień dzisiejszy“, „Ostatni“, „O Trójcy w Bogu“ (pisma Z. Kras. t. II).

Wykłady odbywać się będą w lokalu „Wyzwolenia“, ul. Sokoła 3, parter, w poniedziałki i czwartki od 8—9 wiecz. Pierwszy wykład we czwartek dnia 18 stycznia br.

Wstęp na jeden wykład 20 gr., bilet abon. na cały kurs 4 K. Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat „Wyzwolenia“, ul. Sokoła 3, codziennie od 6—7 wiecz.

Zabawa taneczna urządza w sobotę dnia 20 stycznia „Życie“, Stow. pol. mł. post. (Sienkiewicza 9, I p.) w lokalu Tow. Początek o godz. 9 wiecz. Strój zwykły. Wstęp dla gości 1 K, dla członków 50 h.

Pierwszy wielki bal sportowy obudził w naszym mieście wielkie zainteresowanie, czego dowodem było odbyte wczoraj w mieszkaniu protektorki, pani prezydentowej Neumanowej, liczne zebranie pań gospodyń. W ożywionej pogawędce omówiono tam cały szereg szczegółów zabawy, która — według ogólnej opinii — winna mieć cechę oryginalną, odpowiadającą swej nazwie. Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się wysyłanie zaproszeń, po które można się też zgłaszać w lokalu lwowskiego Klubu sportowego „Czarni“, ulica Pełczyńska 5 a, codziennie w godzinach 5—7 wieczorem.

Wieczorek wełniany urządza Wydział Zgromadzenia towarzyszy murarzy cieśli, kamieniarzy itd. pod protektoratem pośła Słiwińskiego i budowniczego Makowicza — dnia 20 bm. w sali Domu narodnego. Dochód przeznaczony na pomoc dla inwalidów, oraz dla wdów i sierót po członkach Zgromadzenia towarzyszy.

Myśl polityczna w Polsce porozbiorowej. Po przerwie wakacyjnej „Życie“ stow. pol. ak. mł. post. rozpoczyna działalność odczytową. Zorganizowano cykl odczytów pod ogólnym tytułem: „Myśl polityczna polska od rozbiorów do chwili obecnej“. Przygotowania tego nadzwyczaj obszernego i ciekawego, a mało znanego ogółowi tematu, podjął się szereg prelegentów przeważnie z pośród młodszej generacji. Pierwszym z tego cyklu będzie odczyt, który wygłosi na inauguracji Życia (w piątek dnia 19. bm.) dr. K. Switalski pod tytułem: „Staszic jako pisarz polityczny“. Tematem następnych odczytów będą: Koncepcje polityczne Kollataja, Zasady polityki polskiej Księstwa Warszawskiego, Królestwa kongresowego i inne zagadnienia polskiej myśli politycznej XIX. wieku.

Brak wody. Magistrat nadsyła nam następujący komunikat: W kilku ostatnich dniach ubywa w nieproporcjonalny sposób ilość wody w zbiornikach wodociągowych, wogóle zapasy wody w mieście zmniejszają się, przyczem maszyny wyczerpują wszystko, co źródła dostarczyć mogą. Przyczyna ubytku zapasów wody, a stąd słuszną obawą braku jej, tak do celów domowych, jakoteż do gaszenia pożaru, leży, jak to skonstatowano — w lekkomyślnem otwieraniu wodociągów domowych z obawy przed zamrażaniem instalacji. Gdy takie postępowanie zagraża bezpieczeństwu publicznemu, zawiadamia niniejszym magistrat, że zmuszony jest zarządzić zamknięcie dopływu wody do tych realności, w których stwierdzono marnowanie wody. Zarazem odnosi się Magistrat z prośbą do obywateli miasta, by w interesie własnym zaniechali otwierania kurków wodociągowych na stałe, ewentualnie wpływali na to, by pozostawione otworem zamknięto.

Gdyby niniejsza odezwa nie odniosła zgoła skutku, zarządzi magistrat bezwarunkowo oddzielenie całych szeregów domów od wodociągu, dla ograniczenia marnowania wody i pozostawi mieszkańcom do użytku tylko wodę ze studzien publicznych.

Winni marnowania wody, będą pociągnięci do odpowiedzialności i surowemi grzywnami karani.

Sekcja zwłok ś. p. Kuranta, zastrzelonego podczas aresztowania Białonia, odbyła się wczoraj w południe w asystencji sędziego Zubrzyckiego, który prowadził śledztwo w tej sprawie. W ciele zmarłego znaleziono 4 stalowe kule z których jedna tkwiła obok lewego obojczyka, jedna przeszła przez płuca w bliskości aorty, a

dwie znajdowały się w okolicy serca (obie śmiertelne). Oprócz tego znać na prawej ręce, między palcem małym a czwartym ślad przejścia kuli.

Co do Białonia, to ma on wkrótce opuścić szpital, poczem natychmiast zostanie przewieziony do więzienia śledczego krajowego sądu karnego.

Ma on na sumieniu liczne sprawy w samym Lwowie, nie licząc kradzieży na prowincyi. Karyerę swą rozpoczął w r. 1898, gdy został ukarany aresztem za wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia. Zaraz w następnym roku został zasądzony za kradzież. Potem już prędko następowały po sobie kary za kradzież coraz dłuższe, tak, że ogółem Białon odsiedział we Lwowie około 4 lata, z tego dwa razy przebywał w więzieniu po 1½ roku.

Pogrzeb śp. Kuranta odbędzie się dziś o 2 pop.

Z Koła literacko-artystycznego. Wczoraj wieczorem w towarzystwie pp. Kazimierza Czapskiego i radcy dr. Kaz. Kruszyńskiego przybył do Koła lit.-art. znakomity nasz artysta rzeźbiarz p. Waclaw Szymanowski, twórca „Pochodu na Wawel“ i pomnika Chopina w Warszawie. Powitany przez prezesa Koła, mile spędził czas do północy na ożywionej pogadance z członkami Koła. Dziś rano odjechał p. Szymanowski z powrotem do Krakowa.

Jutro w piątek o 6 wieczorem odbędzie się w Kole posiedzenie komitetu pań, zajmującego się urządzeniem wieczoru karnawałowego w Kole, który ma się odbyć 31 lutego. Nadto zapowiedziane są w Kole wieczory z tańcami w dniach 10 i 20 lutego, jak też reduta d. 17 lutego.

Przypominamy, że jutro, w piątek o 8 wieczorem odbędzie się w Kole posiedzenie starożytników zbieraczy ku ochronie licznych zabytków naszej przeszłości.

Z posiedzenia Zarządu głównego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. W sobotę, dnia 13 stycznia br. odbyło się w Auli Uniwersytetu lwowskiego III posiedzenie Zarządu głównego T. N. S. W. przy udziale delegatów z całego kraju. Między innymi załatwiono następujące sprawy: Uchwalono budżet Towarzystwa na ogólną kwotę w funduszu obrotowym 173.636 K (prócz funduszu stypendyjnego dla wdów i sierót im. A. Mickiewicza, funduszu pośmiertnego, oraz funduszu kolonii wakacyjnej); Uchwalono przystąpić jako członek-założyciel do T. S. L. z wkładką 200 K, do T. S. H. z roczną wkładką 20 K, oraz do Związku ekonomicznego urzędników i profesorów w Krakowie z wpisowem 100 K; Uchwalono udzielić subwencji Tow. Pedagogicznemu (150 K); Uchwalono utworzyć w I. onie Towarzystwa sekcję suplentów, której celem będzie zbieranie materiałów w sprawie zast. nauczycieli; Wreszcie uchwalono wysłać deputację do polskich ministrów i polskich posłów, któraaby zaprotestowała przeciw upokarzającemu traktowaniu suplentów przy rozdziale dodatków drożyznianych przez przeznaczenie dla nich tyle, co dla sług państwowych, t. zn. 50 K, a nie tyle choćby, ile dla najniższej klasy rangi (XI) urzędników.

Kurs krawiectwa damskiego. Instytut technologiczny lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej zamierza urządzić w pierwszej połowie lutego 1912, majsterski zawodowy kurs krawiectwa damskiego w Przemysłu. Kurs ten potrwa 6 tygodni; rozpocznie się dnia 5 lutego i trwać będzie do 18 marca 1912. Podania, należycie udokumentowane, należy wnosić najdalej do dnia 20 stycznia br. do Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie (ul. Bourlarda 1. 5). Niezamężni kandydaci, którzy dowiodą ubóstwo swe świadectwem, mogą się ubiegać o zasiłek, wynoszący 2 K dziennie za każdy dzień nauki.

Nieostrożny woźnica. Furman nieznanego nazwiska, zajęty u Maksa Kamera, kupca korzennego, najechał dziś w ul. Grodeckiej na tramwaj elektryczny tak, że dyszlem porysował wóz. Pozostawiono go na wolnej stopie.

Kradzież. Z zamkniętej stajni przy ul. Janowskiej skradli dzisiejszej nocy niewiadomi sprawcy drób wartości 30 K.

Przejechanie. Mikołaj Jaworski, woźnica w mleczarni Bielkowiec, przy ul. Janowskiej 1.

54, jechał dziś rano ulicą Hetmańską tak nie ostrożnie, że potracił dyszlem Ewę Puskę Rzęsny Polskiej. Potracona dostała się pod saniki i doznała licznych potłuczeń głowy.

Ukradzione latarnie chciał sprzedać pewien mały chłopiec doróżkarzowi Adolfowi Fittowi, mieszkającemu przy ul. Granicznej. Gdy Fitt któremu cena 3 K za dwie latarnie doróżkarski wydawała się zbyt niska, zapytał chłopca, od kogo dostał latarnie, chłopiec oświadczył, że ma je od ojca i że gotów jest Fitta do niego zaprowadzić. Po drodze jednak zbiegł, zostawiając latarnie w ręku Fitta.

Na dochód Towarzystwa ratunkowego ofiaruje 5 proc. dochodu z dzisiejszej sprzedaży towarów „American House“, dom towarowy przy ul. Kopernika 1. 5.

100 koron nagrody otrzyma znalazca broszki w kształcie gwiazdy brylantowej, którą zgubiono wczoraj w teatrze w łoży I. p. liczba 6 lub przy wyjściu z teatru. Zgłoszenie przyjmuj administracya naszego pisma.

Casino de Paris. Znakomity program, jak obecnie dyrekcyja złagodziła, znalazł wczoraj ogólne uznanie u publiczności. Bajecznym wprost jest balet pt. „Faun i nimfy“, wykonywany składowo z wyszukaną lekkością. Oklaskami też darzyła publiczność Zejdowskiego; Tescę, doskonałą śpiewaczkę; Lorisę, mistrza w gwizdaniu; deklamatorkę Lieb; magika Harrego i śpiewaczkę Dore

Zmarli 17. stycznia br.: Maksymowski, zarobnik 18 Barach Blume 17, Mucha Roman 9 m., Kurant Michał inspektor policji 52, Litwin Stefan 19, Wiedna Marya 50 Jasiłkowska Marya 3, Polański Czesław 3 m., Spicdel W 25, Olbrycht Wł. 19, Barezka Hryńko, 27, Theimer Jul. 77, Majewski Jan, 55, Kornstein Beila 3 m., Hladki Wasyl 44, Małochleb Józef 10 m., Romanowski Jan 82, Zielińska Anna 25, Marneza Daniel, 47, Iwańczuk Bron. 67 Freideles Reizel 42, Wandel Adela 3 tygodnie.

Bajecznym powodzeniem cieszą się codziennie koncerty symfoniczne KAWIARNI „CITY“, Lwów Karola Ludwika 1. 11. Wstęp wolny. 205.

Obrońca w sprawach karnych 205.
Dr. Leon Reich we Lwowie, ul. Halicka 1. 21
Dom r. Ballabana. Tel. 1767.

Niespodzianka czeka od dziś każdego P. T. Gościa w kawiarni „Splendid“ podczas koncertów wieczornych znakomitej

Kapeli salonowej

Niebezpieczeństwo zagłady pożytecznej instytucji. Nadchodzi smutna wiadomość, że Zakład wychowawczy dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach po Wieliczka ma być za długi sprzedany na licytacji! Niebezpieczeństwo grozi jednemu z najbardziej u nas potrzebnych zakładów, jednemu z najbardziej zasłużonych, wychowującemu stale około 150 zaniedbanych chłopców na pożytek społeczeństwa, którzy — w braku zakładu — stałiby się ciężarem i nieszczęściem dla społeczeństwa.

Zakład pawlikowicki trzeba ratować. Dużo się u nas mówi o opiece nad młodzieżą, a tu nasuwa się nagła, kategoryczna potrzeba czynu, ofiarnego czynu społeczeństwa. — Byłoby hańbą, gdyby zakład pawlikowicki, założony przez ks. Markiewicza, podrzynany dotąd pracą obecnego kierownika p. Jana Łatuska i kapelana, wygnana z Rosyi, ks. Józefa Borodzicza (autora pamiętników „Pod wozem i na wozie“, tudzież broszury „Na Rusi galicyjskiej schizma się gotuje“), musiał z braku środków zejść ze swego humanitarnego i cywilizacyjnego posterunku. Do tego nie można dopuścić. Ciężary zakładu są wielkie (dług hipoteczny 85.000 kor. i wekslowy 45.000 koron), ale ratunek jest możliwy i łatwy przy dobrej woli społeczeństwa.

Znając doniosłość i aktualność sprawy zakładu dla sierot w Pawlikowicach, Redakcyja naszego pisma prosi Czytelników, aby raczyli na załączoną przez nas listę w kółku znajomych zebrać co się da — kogo nie stać na ofiarę większą — niech da najmniejszą. Groszowemi ofiarami zapełniona lista wiele zaważy na szali losu sierot i ocali od zagłady ów zakład. 2011

List z pod Giewontu.

Zakopane, w styczniu.

(J. Ł.). Zima — zakopiańska! Temu, kto był zimą w Zakopanem, nie potrzeba nic więcej dodawać. Ta przebajeczna tatrzańska panorama, ta przecudna fata-morgena w białe poranki; ten

łście zakopiański śnieg, pod którego ciężarem tak łziwnie dobrze się ugina wszystko, bo zda się, że i same Tatry i sam „śpiący rycerz” —

„Bo tu wszystko pięknem dysze” —

Kto tylko ma możność — niechaj nie opuszcza widoków Zakopanego w zimie. Najmisterniej wykonane sonety tatrzańskie — to tylko mdły opis. To też z roku na rok zakopiański sezon zimowy zyskuje co raz więcej zwolenników. Tegoroczny zjazd osiągnął rekord. Ruch zwłaszcza podczas świąt Bożego Narodzenia, w Nowy rok, w Trzech króli był wprost, (stosunkowo do lat poprzednich) ogromny. Pensjonaty, wille, hotele przepełnione, a dziś jeszcze niektóre pełne są „gości”. Wzmógł się również ruch koncertowy, odczytowy, zabawowy.

Koncertowała p. Halina Skwarczyńska i p. Br. Romaniszyn (tenor). Artyści teatru krakowskiego dawali „Echo” Roztworowskiego. Między innymi wystąpili oboje Solscy, Siemaszko, Weychert.

Na werandzie u Dzikiewicza — oprócz muzyki salonowej prof. Martini'ego — koncertuje z dużym powodzeniem skrzypek I. Hirszel. Z odczytów cieszyły się dużą frekwencją: odczyt poety J. Daniłowskiego „O r. 1831, 1863 i 1905” i J. Żuławskiego „O legendzie Tatr” (utwory K. Tetmajera).

Poeta Daniłowski, który tutaj wiosną jeszcze „jaskółczym zleciał lotem”, opracowuje dalej swą powieść „Maryę Magdaleny” (wyjątki były drukowane w „Życiu”), a z nowych pomysłów ukazuje się cykl nowel „o kobiecem sercu”. Jedną z tych właśnie p. n. „Epilog” ukończył w dniach ostatnich. Miłą również wieścią jest opracowywanie drugiego wydania przecednych fragmentów powieściowych „Z minionych dni”. Bawi tu również od dawna Jerzy Żuławski, Tymon Niesiołowski, Feliks Gwiżdż.

„Mistrz księżycy” p. Jerzy Żuławski nie chciał mi odsłonić tajemnicy, nad czym obecnie pracuje — uważa to bowiem „za niepotrzebną reklamę”. Dobrze — wtrąciłem — ale czytająca publiczność zawsze jest ciekawa, co ci wielcy robią, „A niech tę pańską — odparł — czytającą publiczność dyabli wezmą. Niech ona kupi książki już drukowane, kiedy taka ciekawa.” Panu Żuławskiemu leży na sercu strona kulturalna Zakopanego i chętnie poświęca wolny czas tej sprawie. Obecnie obejmuje naczelną redakcję tygodnika „Zakopane”. Pismo to było w ręku ludzi niefachowych i bardzo mało poświęcających mu czasu. Było zawsze mdłe, nieaktualne, bez treści. Od dziś napewno będzie inaczej. Pismo to ulegnie zmianie tak pod względem zewnętrznym, jakoteż wewnętrznym. Nie będzie więc tygodnik „Zakopane” przeglądany tylko przez „wydrukowanych gości”...

Żywe zainteresowanie wzbudza zapowiedziany cykl odczytów Maryana Zdziechowskiego.

Oprócz całego szeregu publicznych, odruchowych odczytów, wre w Zakopanem praca ciągła, systematyczna. Niedawno powstała tutaj „sekcja etnograficzna”; a założycielami są dobrze znani Br. Pilsudzki, Kluk i Kornilowicz. Przeciwniepowołanym znów opiekunom Tatr powstaje z inicjatywy Mieczysława Limanowskiego „sekcja ochrony Tatr”. Wogóle tegoroczny sezon zimowy przyniósł pełno niespodzianek — nawet „Ul” tutaj dokończył swego niedługiego, ale bądź co bądź wesołego żywota.

Nadzwyczaj sprzyjająca aura tegoroczna (pomimo spóźnienia się zimy) dała powód do silnego zwiększenia się zabaw sportowych. Saneczki — saneczki — narty — w wiecznym ruchu. „Sekcja narciarska Tow. tatrzańskiego” wzrosła obecnie w dwójnasób, ale też i poważnie zabrała się do roboty; wybudowała mianowicie 5 schronisk zimowych (Czarny staw, Hale Gąsienicowe, 5 Polskich stawów, Dolina chochołowska i Hala Kondratowa). Dalej wyznaczyła sekcja 20 klm dróg (znaki dla orientowania się); przeprowadziła 2 kursy narciarskie z udziałem 82 członków (roku zeszłego 50 członków), nie licząc w tem kadetów z Łobzowa, którzy z majorem Latinnikiem oficjalnie brali udział.

Łupelną nowością obecnego sezonu jest stworzenie „przewodników zimowych”. Krajowy Związek turystyczny z zapomogi robót publicznych wyposażył 10 przewodników w narty, a resztę rynsztunku turystycznego sprawiła im sekcja — tak, że powstałi specyjni przewodnicy

na nartach, co ma dla zimowych wycieczkowców niemałą wartość. Zakopane nie ma tylko jeszcze toru saneczkowego — jest jednak pocieszająca wieść — zawiązało się tutaj Towarzystwo akcyjne, które w roku przyszłym odda 4 klm. długości tor saneczkowy do użytku sportów. Tor ten będzie poprowadzony z Kalatówek do Księżówki.

W przeciwieństwie do sezonu letniego zima zakopiańska obfituje w same plusy. Szalony wprost brak (latem) parku spacerowego; niezbędna ze względu na higienę kanalizacja; kompletny brak oświetlenia; nieznośne zdzierstwo restauratorów i właścicieli domów (często na zakopiańskich); rażący brak prymitywnych wygod — jakich się należy domagać w miejscach zdrojowych — nic a nic nie maści pobytu w Zakopanem w sezonie zimowym. W zimie tutaj wszystko lepsze — o wszystko łatwiej. Nawet piękno Zakopanego jest dla każdego dostępne — nie tylko dla „prawdziwych turystów” — drapaczy Tatr. Kto tylko może niech korzysta zimą z tej stolicy podhalańskiej, ale tutaj zimą jest często — 30° C.!

KRONIKA KRAJOWA.

Brody.

Niedogodności kolejowe. Od szeregu lat prowadziły pociągami Nr. 1614 odchodzącym z Brodów o godz. 11:57 a mającym w Krasnem połączenie z pociągami nr. 4 bezpośrednio wozy kolejowe do Lwowa. Od dłuższego jednakowoż czasu dyrekcja kolejowa zniosła owe wozy, tak, iż podróżni zmuszeni są w Krasnem przesiadywać, co jest szczególnie w zimie bardzo niewygodnym. Jeszcze jeden powód przemawia za ponownym wprowadzeniem bezpośrednich wozów kolejowych. Otóż w lecie — podczas sezonu kąpielowego — publiczność rosyjska zdążyła via Rdziwillów-Brody do miejsc kąpielowych, a od czasu zniesienia wyżej wspomnianego połączenia stale omija tę przestrzeń, co jest połączone z wielką szkodą i stratami dla tutejszego kupiectwa.

Byłoby wskazaniem, by dyrekcja kolejowa sprawę tę rozważyła i jak najszybciej przywróciła bezpośrednie wozy przy pociągu nr. 1614.

Wybory do Izby handlowej i przemysłowej odbędą się dnia 29. stycznia b. r.

Tarnów.

Z Rady miejskiej. W poniedziałek odbyło się po dłuższej przerwie posiedzenie Rady miejskiej z bardzo obfitym porządkiem dziennym. Załatwiono 30 punktów, a z powodu spóźnionej pory najważniejsze sprawy a mianowicie załatwienie budżetów: funduszu miejskiego, teatralnego i podupadłych mieszczan odroczone. Na wniosek burmistrza Rada postanowiła zażądać zmiany w projekcie kanałowym o tyle, żeby trasę przełożono w powiecie tarnowskim tak, aby kanał przechodził koło Tarnowa; gdyby to jednak ze względów technicznych nie było możliwym, domagać się odnogi kanałowej do Tarnowa.

Burmistrz odpowiedział na kilka interpelacji, poczem przystąpiono do porządku dziennego. Między innymi uchwalono nie podpisywać deklaracji ograniczającej prawa gminy przy zakupnie budynku poszkolnego, który i tak jest pod nadzorem konserwatorów, odstąpiono część realności pod ogród doświadczalny dla Seminarium nauczycielskiego, rozdzielono zapomogi z fund. ks. Marlusiewicza i Rudolfa, przyjęto do związku gminy kilku obywateli, uchwalono znaczne rozszerzenie elektrowni miejskiej kosztem 290.000 kor. i zaciągnięcie pożyczki inwestycyjnej dla gazowni w kwocie 120.000 kor. Syndykem miejskim zamianowano ponownie dra Emila Funkelsterna.

Znowu samobójstwo. W poniedziałek rano służba kolejowa znalazła na torze kolejowym rozszarpane zwłoki 20-letniego Władysława Palucha, kelnera z Dębicy. Przed kilkoma tygodniami przybył tu do niejkiej Maryi Marszałskiej, której groził zabójstwem. Gdy brat Marszałskiej zawezwał policję, Paluch postrzelił się w zamiarze samobójczym i poważnie się zranił. Przed kilkoma dniami dopiero opuścił szpital.

Nieszczęśliwą ofiarę niedzielnej tragedii miłosnej śp. Stefanię Świątkównę, liczącą zaledwie 17 lat, pochowano we wtorek przy

bardzo licznym udziale publiczności. Morderca Stefan Skorupa, który po morderstwie dokonał zamachu samobójczego, przebywa zraniony w szpitalu, a lekarze dokładają starań, aby go przy życiu utrzymać.

NADESLANE.

2026 Specjalista chorób kobiecych i akuszer
b. asystent kliniki Uniw. lwowskiego sekundaryusz szpitala
Dr. A. Przyjemski ordynuje
ul. Pańska 15.

Dr. Wilhelm Lauterstein

po specjalnych studiach w Berlinie, Lwowie i Wiedniu
ord. w chor. wenerycznych, skórnych i kosmetyce lek.

ul. Pańska 1. 6, parter. 79

3000 Adwokat Dr. Józef Scher

przeniósł swoją kancelaryę z Drohobycza
do Lwowa, ul. Sykstuska 1. 36.

Obrońca w sprawach karnych

Dr. MAKSYMILIAN POELLER

otworzył kancelaryę obrońcą 2118
przy ul. Sykstuskiej 40. — Telef. 1635.

Od jabłek... do pugilaresu.

(Z sekcji trzeciej).

Mały, zabiedzony chłopczyna, stojąc przed sędzią, obraca w ręku pomięty i poplamiony kapelus. Ma dopiero czternasty rok, ale oczy jego z tępych uporem w dół skierowane, jakby w nieświadomym usiłowaniu rozwiązania jakiejś wielkiej zagadki, nie wyrażają ani żalu, ani skruchy — ani obawy nawet. Ukradkiem rzucane spojrzenia padają jak małe, piekące iskry na dobrze znane sprzęty szczupłej salki sądowej, jak jadowite ukąszenie żmii czepiają się twarzy obcych, pelzają po nienawistnych ścianach, po podłodze. W małym sercu przeciąga się leniwie zbudzona ze snu zacięta złość.

Złapali. Nie pierwszy to raz — i nie ostatni. Mały Icek wie o tem dobrze, a jednak coś, jakby wstyd, zaciska mu w milczeniu usta.

Nie powie nic — ani słowa. — Zresztą nie umie nawet po polsku, zaledwie rozumie niektóre słowa sędziego, który stara się mówić do niego żargonem.

Nie powie nic, bo nie ma nic do powiedzenia.

Wstydzi się, że go złapali, że musi tu stać, że czuje skierowanych na siebie z ciekawością kilka par oczu, że słyszy za sobą skomlenie matki, która obrzuca go klamanami przekleństwami i szerokim fartuchem osusza gorące łzy, spływające jej bezradnie po twarzy grubej, nalanej.

Poco go pytają? Złapano do z obcym pugilaresem w ręku i Icek wie, że tam, w tych papierach, łączących przed sędzią, jest to wszystko dokładnie napisane. Poco go pytają?

Chcą go męczyć, znęcać się nad nim, cieszyć się jego zakłopotaniem, wzbudzić w nim żal, poruszyć go do płaczu — zgniebić.

Niedoczekanie ich!

Gdy go pierwszy raz złapano — za kradzież jabłek — mówił! Zależało mu na tem, by wykazać swą niewinność, by go nie uważano za złodzieja. Bronił się, jak umiał.

Ale nic to nie pomogło. Kradzież była niezbitnie stwierdzona, a kradzież — podlega karze. Skazano go na areszt. I Icek stał się nałogowym złodziejem. Od jabłek doszedł do pugilaresu, a obiecywał sobie dojść jeszcze dalej, doprowadzić rzemiosło swe do perfekcji. Karano go kilkakrotnie z coraz lepszym skutkiem, gdyż Icek właśnie w aresztach nawiązywał stosunki i zbierał doświadczenia, a po wypuszczeniu na wolność unikał domu i pracy i z upodobaniem przebywał na ulicy.

Matka zrozpaczona, w nieświadomości swej błaga sędziego o wysłanie syna do jakiego domu poprawczego. Słyszała, że gdzieś, podobno we Wiedniu, istnieją takie domy. Sędzia wzrusza ramionami.

— Nic pani na to poradzić nie mogę. Domów poprawczych u nas niema, a do Wiednia wysłać go pani może, ale — własnym kosztem.

EKONOMISTA.

Patronat spółek oszczędności i centralna kasa.

Wydział krajowy opracował obecnie sprawozdanie o czynnościach krajowego Patronatu spółek oszczędności i pożyczek oraz innych spółek rolniczych, które przedłożone zostało Sejmowi, następnie przedkłada Wydział krajowy sprawozdanie o krajowej centralnej kasie dla spółek rolniczych.

Dokładny obraz działalności krajowego Biura Patronatu spółek oszczędności i pożyczek w roku 1910 jak niżej szczegółowe wiadomości o rozwoju i działalności Spółek, zastających pod patronatem krajowym, zawiera rocznik spółek za rok 1910.

Wystarczy w krótkości zauważyć, że z końcem 1910 r. zostawało pod Patronatem Wydziału krajowego 1165 Spółek oszczędności i pożyczek.

Z pomiędzy nich zamknęło swe rachunki za rok 1910:

Spółek 1.089, które liczyły członków 224.902, posiadały wpłaconych udziałów K 2,032.847, funduszy rezerwowych K 2,128.851, wkładek oszczędności K 41,618.253, zaciągniętych pożyczek K 43,683.906, wykazały czysty zysk K 404.334, miały kosztów administracyjnych K 329.423, obrót kasowy K 94,321.959.

W ciągu roku 1911 wzrasta ilość Spółek oszczędności i pożyczek pod patronatem krajowym o 119 Spółek nowozawianych, a ponieważ w tymże czasie ubyły 4 spółki, przeto z końcem roku 1911 znajdowało się pod patronatem krajowym ogółem 1280 Spółek oszczędności i pożyczek, które okręgami swej działalności obejmują przeszło 4000 gmin w kraju. Dany dokładne co do ilości członków i finansowych wyników działalności tych Spółek w 1911 r. nie są jeszcze zestawione, ale to można stwierdzić na podstawie wyników lustracyjnych i stosunków tych Spółek z centralną kasą, że rok 1911 odznacza się obfitością wkładek oszczędności, napływających do Spółek. Wpływa na to podnoszący się w ogólności dobrobyt wśród ludności włościańskiej i rosnące w niej zaufanie do spółek patronackich. Nadto działalność Spółek w kierunku krzewienia oszczędności ożywia się coraz bardziej, a Biuro Patronatu idzie Spółkom w tej propagandzie jak najbardziej na rękę. W ciągu roku 1911 podjęło Biuro patronatu akcją celem rozpowszechnienia „groszowych kas oszczędności“ systemu skarbowego albo markowego (znaczkowego). Skarbanki krajowego wyrobu o swojskich motywach, celowi odpowiadające, a tanie, rozeszły się dotąd w ilości 20.000 sztuk, a także stutysięczny nakład znaczków oszczędnościowych trzeba było ponowić. Wydało też Biuro Patronatu „Pouczenie“ o groszowych kasach i wszystkie do manipulacji potrzebne druki.

Przeważna część udzielanego przez Spółki kredytu używana jest jeszcze ciągle na cele inwestycyjne, więc na zakupno gruntów, regulowanie uciążliwych długów, zaciągniętych na zakupno gruntu, na spłatę działów rodzinnych, budowę domów itp.

Biuro Patronatu, opierając się na uchwałę sejmowej z dnia 5 października 1908, co do ułatwienia ludności włościańskiej długoterminowego kredytu hipotecznego w Banku krajowym, o ile możliwości przy użyciu pośrednictwa Spółek oszczędności i pożyczek, przedłożyło w tym kierunku swe propozycje dyrekcji Banku krajowego, która jednak na razie nie uznawała za możliwe z nich skorzystać. Gdy to ważne zadanie organizacji kredytu dłużej terminowego, hipotecznego, na cele inwestycyjne i dla uregulowania majątkowych podstaw gospodarstwa włościańskiego zostanie w zadowalający sposób rozwiązane, wówczas też skuteczniejsze będą starania, podejmowane dla udoskonalenia działalności kredytowej Spółek oszczędności i pożyczek w kierunku zorganizowania osobistego obrotowego, popierającego postępek w wytwórczości gospodarstw włościańskich. Szczególniej zaś zwraca Biuro Patronatu uwagę Spółek na potrzebę przeciwdziałania lichwie towarowej, praktykowanej przy zakupnie

potrzebnych w gospodarstwie artykułów rolniczych i przy sprzedaży produktów rolniczych.

Z początkiem listopada br. wniósł rząd do Izby poselskiej Rady państwa trzy projekty ustaw, dotyczących stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Jeden z nich jest projektem ustawy, mającej zastąpić dotychczasową ustawę z 9 kwietnia 1874 r., jako też ustawę rewizyjną z 10 czerwca 1903 r. Drugi projekt zmierza do utworzenia ogólnego Zakładu kredytowego dla stowarzyszeń. Trzeci zaś projekt zawiera niektóre ulgi podatkowe i należyciowe dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Tym ostatnim projektem zajęła się naprzód Izba poselska. Gdy jednak zanosilo się na to, że przygotowywany przez parlamentarną komisję podatkową projekt ustawy, nie uwzględni odrębnej w naszym kraju organizacji Patronatu i krajowej Centralnej Kasy, podjęło biuro Patronatu skuteczne starania, aby projektowana ustawa uzupełniona została postanowieniami, odpowiadającymi potrzebom i stosunkom naszego kraju. Ale także dwa inne projekty będą wymagały w tym kierunku przerobienia a Wydział krajowy przygotowuje odpowiednie wnioski i uwagi w tym kierunku.

Pod Patronatem krajowym pozostawało w roku 1910 i bieżącym ogółem 23 Spółek rolniczych handlowych (19) i wytwórczych (4). Zrezygowała zaś Biuro Patronatu jak współdziałało w roku 1909 w doświadczeniu do skutku fuzji między Syndykatem Towarzystw rolniczych a Związkiem handlowym Kółek rolniczych, tak z drugiej strony popierało projekt utworzenia Związku Spółek rolniczych w Krakowie. Nie zostały wprowadzone dotychczas uwzględnione ani przez nowy Syndykat rolniczy, ani przez założony w listopadzie br. Związek Spółek rolniczych warunki i wymagania Biura Patronatu, dotyczące wzajemnego stosunku obu tych instytucji względem siebie, oraz ich stosunku do lokalnych i powiatowych Spółek rolniczych.

Wskutek wzrostu ilości Spółek, przyjętych pod krajowy Patronat, okazała się potrzeba niektórych zmian, aby zapewnić należyte spełnianie wszystkich czynności, zwłaszcza zaś dotyczących wykonywania nadzoru i opieki nad Spółkami. W tym celu podzielono kraj terytoryalnie na 5 rejonów.

W związku z ożywionym napływem wkładek oszczędności do patronackich Spółek oszczędności i pożyczek, rozwijała się Centralna Kasa w drugiej połowie roku 1910 i w ciągu roku 1911 nader silnie w dziale depozytowym. Począwszy od października 1909 r., w którym Spółki miały ulokowane w Centralnej Kasie zaledwie 1,518.000 kor., rośnie następnie stan tych wkładek od Spółek z każdym miesiącem w szybkim tempie tak, że z końcem 1910 r. wynosi już 4,753.000 K, z końcem czerwca 1911 r. 7,426.000 K, a z dniem 30 grudnia 1911 roku przekracza 11,300.000 K. Wskutek tego w udzielaniu Spółkom pomocy kredytowej nie była Centralna Kasa krępowana brakiem funduszy. Chociaż więc także zapotrzebowanie tej pomocy u wielu Spółek nie podnosi się, lecz poniekąd nawet zmniejszyło się, po części właśnie pod wpływem większego napływu wkładek oszczędności, to jednak wzmożła się zarówno ogólna ilość, jak i ogólna kwota udzielonych w r. 1911 przez Centralną kasę pożyczek. Gdy bowiem w roku 1910 udzielono ogółem 388 pożyczek w sumie 1,652.900 K, to w ciągu roku 1911 otrzymały Spółki w liczbie 416 pożyczki w łącznej sumie 2,262.900 K. Zauważyć przytem trzeba, że kiedy przeciętna pożyczka udzielona w r. 1909 wynosiła 4.000 K, to w r. 1910 podnosi się na 4.265 K, a w r. 1911 na 5.440 K.

W wymiarze pomocy kredytowej dla Spółek oszczędności i pożyczek trzyma się wogóle Centralna Kasa tej normy, żeby wymierzony kredyt z reguły nie przekraczał 100 K na jednego członka Spółki, a tylko w wypadkach, na szczególniejsze uwzględnienie zasługujących, dochodził co najwyżej do 200 K na jednego członka.

Spłata pożyczek, udzielonych Spółkom, odbywa się zupełnie regularnie i prawidłowo, tak, że z końcem 1911 r. było zaledwie siedm zaległości co najwyżej trzymiesięcznych w sumie 3000 K przy ogólnej sumie dłużnych przez Spółki pożyczek w kwocie 5,220.000 K.

Kredyt w rachunku bieżącym, służący głównie na ułatwienie zwrotu wypowiedzianych wkładek miało z końcem roku 1911 otwarty 570

Spółek na sumę 2,025.000 K; korzystały jednak z tego kredytu w bardzo skromnej mierze, gdyż z końcem r. 1911 były dłużne z tego tytułu razem zaledwie 150.000 K, podczas gdy stan kredytów w rachunku bieżącym ze Spółkami z końcem 1910 r. wynosił 368.000 K, a z końcem r. 1909 K 630.000.

Obecnie tedy już od dłuższego czasu nie istnieje kwestya braku funduszy obrotowych w Spółkach oszczędności i pożyczek, zastających pod Patronatem krajowym. O ile tych funduszy nie mogą w dostatecznej mierze pozyskać na miejscu, w okręgu swego działania w postaci wkładek oszczędności, mogą się w środki obrotowe zaopatrzyć w Centralnej Kasie. Co więcej, nadwyżki funduszy obrotowych Centralnej Kasy, nie znajdujące zużytkowania u Spółek patronackich, stale wzrastają i obecnie przekroczyły już sumę 7 i pół milionów koron, które są fruktyfikowane przez lokację w różnych instytucjach finansowych i w papierach wartościowych.

Uchwały Sejmu krajowego z 16 lutego 1910 roku, zmieniające § 7 i § 8 statutu Centralnej Kasy celem podwyższenia gwarancji krajowej na obce fundusze (poza wkładkami Spółek) z jednego na 5 milionów koron i usuwające wątpliwości co do przeznaczenia specjalnego kredytu w Banku krajowym dla uzupełnienia kapitału zakładowego Centralnej Kasy do dwóch milionów koron, uzyskały sankcję. Natomiast odmówił rząd przedłożenia do sankcji ustawy krajowej z 16 lutego 1910 r. o uwolnienie Centralnej Kasy od dodatków autonomicznych na przeciąg lat 10-ciu. Rząd uzasadnia odmowę błędną konstrukcją ustawy. Gdy jednak ta ustawa wzorowana jest na innych podobnych ustawach krajowych (np. dotyczących Banku krajowego), co do których rząd nie podnosił zarzutów, przeto Wydział krajowy ponownie zażądał przedłożenia takiejże ustawy, dotyczącej Centralnej Kasy do sankcji.

Fundusz propinacyjny.

Dyrekcya funduszu propinacyjnego zakończyła zgodnie z utawą krajową z dnia 1. marca 1910 swe czynności urzędowe w dniu 1. maja 1911, oddawszy Wydziałowi krajowemu pod wyłączny zarząd majątek funduszu propinacyjnego ogólnego i rezerwowego. Ma on w myśl ustawy przedewszystkiem służyć na umorzenie reszty długu propinacyjnego; po zupełnem umorzeniu przechodzi reszta na własność funduszu krajowego. Majątek ten, odebrany przez Wydział krajowy, składał się z efektów 28,820.700 koron, oraz gotówki częściowo rozpożyczzonej gminom i krajowi w sumie 31,934.217 koron 23 h.

W chwili odbioru majątku wynosił dług funduszu propinacyjnego w nieumorzonych dotąd obligacjach 34,762.200 koron; ma być umorzony w 10 półrocznych losowaniach w ciągu 5 lat od 1911—1915 łącznie. Na pokrycie posłużyć ma majątek funduszu propinacyjnego ogólnego i rezerwowego w efektach 28,820.700 koron i w gotówce 31,934.217 koron. Potrącając od ostatniej kwoty dług funduszu krajowego, zaciągnięty na pokrycie niedoborów budżetowych — w sumie 23,815.002 koron 44 hal., pozostanie w efektach 28,820.700 koron, zaś w gotówce 8,119.214 koron. Przedkładając tę sprawę Sejmowi, Wydział krajowy stwierdza, że pozostały majątek funduszu propinacyjnego wystarczy na amortyzację i oprocentowanie reszty długu propinacyjnego.

Ponieważ nie zachodzi potrzeba faktycznego zwracania funduszowi propinacyjnemu pożyczek, zaciągniętych przez kraj, postanowił Wydział krajowy uznać te pożyczki za umorzone, a zeznane skrypta dłużne za zapłacone i w tym celu przedkłada Sejmowi stosowny wniosek do uchwały.

W ustawie z roku 1910 włożono na Wydział krajowy obowiązek przedkładania corocznie Sejmowi, aż do zupełnego umorzenia obligacji, preliminarz każdego funduszu propinacyjnego; Wydział przeto przedkłada obecnie preliminarz na r. 1912. W funduszu ogólnym wynoszą dochody 61.300 koron, zaś wydatki 7,853.398 koron, okazuje się przeto niedobór w sumie 7,792.068 kor. W funduszu zasobowym wynoszą dochody 1,833.602 koron. W funduszu rezerwowym dochody 762.296 koron, wydatki 14.590 koron, zwyżka dochodów 747.706 koron. Ogółem we wszystkich trzech funduszach wynoszą wydatki 7,867.988 koron, zaś

dochody 2,657.198 koron, zatem okazuje się niedobór w sumie 5,210.790 koron. Niedobór ten będzie pokryty z realizacji książeczek Banku krajowego, oraz ze sprzedaży części efektów, stanowiących własność funduszu propinacyjnego.

Projekt związku stowarzyszeń konsumpcyjnych przy przedsiębiorstwach fabrycznych. Ze względu, że lustracyjne rewizje Stowarzyszeń konsumpcyjnych, założonych przez firmy przemysłowe dla własnych robotników, przeprowadzane przez organy Wydziałów kratowych i przez organy istniejących już Związków Stowarzyszeń przemysłowych, nie zawsze są pożądane dla przedsiębiorców, którzy te Stowarzyszenia konsumpcyjne założyli, a to z powodu zmian w osobach lustratorów, ponawiających się w niektórych okręgach od roku do roku, co całkiem niepożądanie utrudnia i komplikuje czynność rewizyjną, tudzież ze względu, że liczni lustratorzy delegowani z ramienia Związków Stowarzyszeń przemysłowych, zupełnie zapoznają ideowy punkt wyjścia przedsiębiorców przemysłowych, jaki im przyświecał przy zakładaniu Stowarzyszeń konsumpcyjnych; wyłoniła się w Centralnym Związku przemysłowców austriackich w Wiedniu myśl zjednoczenia wszystkich takich Stowarzyszeń konsumpcyjnych w osobnym Związku centralnym, na podstawie ustawy z 10 czerwca 1903 w tym celu, aby wspomniane rewizje wyłącznie ten projektowany Związek przeprowadzał.

Ze względu na doniosłość sprawy zwrócił się centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego okólnikiem z 11 bm. do interesowanych firm fabrycznych, o zakomunikowanie mu ich zapatrywania się na ten projekt, celem ustalenia stanowiska jakie mu w tej sprawie zajęć wypadnie.

Nowe notowania cen towarowych. Ministerstwa handlu i rolnictwa przy współudziale Centralnej komisji statystycznej rozpoczęły z dniem 11. stycznia wydawać biuletyn p. t. „Warrenpreisberichte”, mający się ukazywać każdego czwartku i przynoszący w istocie cenny materiały informacyjny dla wszystkich czynników, interesujących się wahaniami cen najważniejszych surowców i artykułów spożycia.

Czytamy tam: Zaraz pierwsza rubryka stwierdza ciekawy fakt, że wielkohandlowe ceny pszenicy, żyta, kukurudzy, mąki pszennej, cukru, smalcu wieprzowego, spirytusu i nafty miały z początkiem stycznia b. r. najwyższy poziom w Wiedniu, gdzie były droższe placone, niż n. p. w Berlinie, Londynie, Paryżu, Antwerpii, Chicago itp. Podobnie miała się rzecz z szeregiem ważnych dla przemysłu surowców, jak z bawełną, surowcem żelazem itd.

Druga rubryka przynosi zestawienia notowań austriackich giełd towarowych w Wiedniu, Lincu, Gracu, Tryeście, Pradze, Lwowie i Czerniowcach dla pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, kukurudzy, mąki pszennej, żytniej i otrąb.

Bardzo interesującymi zwłaszcza dla Galicyi są daty spędu bydła rogatego oraz trzody chlewnej na centralną targowicę wiedeńską. Stwierdzają one znany zresztą fakt, że w aprowizacji Wiednia przewagę mają Węgry w bydle rogatym, podczas gdy Galicya dostarcza na targ wiedeński znacznie więcej trzody chlewnej, niż wszystkie inne kraje. Poziom cen mięsa wołowego wykazuje lekkie wahania ku dołowi, na ogół jest on bardziej umiarkowany, niż w Krakowie.

Przywóz cieląt nie jest niestety wykazany wedle krajów pochodzenia, tak, że proveniencje galicyjskie giną w ogólnej cyfrze importu z Przedlitawii.

Świń z Galicyi przywieziono w czasie od 31 grudnia 1911 do 6 stycznia 1912 — 11.875, w tygodniu poprzednim 16.681. Ta obfitość spędu umożliwiła pewną zniżkę cen, które w Wiedniu są ogółem niższe, niż w Krakowie.

Użyta przytem metoda notowania jest znacznie przejrzystsza, niż praktykowane u nas podawanie granic najniższych i najwyższych. Nowy cennik, wzorując się na notowaniach wiedeńskich wymienia ilość sztuk, sprzedanych po każdej z cen, zestawiając osobno przeciętne wedle jakości.

Bardzo szczegółowym jest dział cen detalicznych, placonych za mięso w Wiedniu, przytaczający znaczną stosunkowo ilość miejsc sprzedaży.

Przyznanie dostawy. Ministerstwo kolejowe przyznało za staraniem Centralnego Związku

galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie, popartem przez ministra Długosza, firmie Towarzystwo tkackie w Krośnie dostawę 28.100 m wyrobów płóciennych dla kolei państwowych w Galicyi.

Zatwierdzenie statutów. Minister spraw wewnętrznych zatwierdził statuty „I galic. Tow. akcyjnego budowy wagonów i maszyn w Sanoku”, przedtem „Kazimierz Lipiński we Lwowie”.

Kurs przygotowawczy dla wykształcenia ukwalifikowanych komisarzy targowych odbędzie się w roku bieżącym w terminie wiosennym w rządowym zakładzie dla badania środków spożywczych w Krakowie, o ile na kurs zgłosi się dostateczna ilość kandydatów. Warunki przyjęcia na kurs ogłoszono w części urzędowej „Gazety Lwowskiej” z dnia 13, 14 i 16 bm.

Nowe obliczenia urodzajów wszechświatowych. Angielskie czasopismo zbożowe „Beer-bohm'a”, podaje nowe obliczenia urodzajów na kuli ziemskiej w 1911 r., w porównaniu z urodzajami w 1910 r. (w milionach kwarterów):

	w 1910 r.	w 1911 r.
pszenicy	441.5	432.0
żyta	201	194.5
jęczmienia	179.0	176.8
owsa	448.0	410.3
kukurudzy	446.4	380.0

Urodzaj tedy wszystkich główniejszych zbóż w 1911 r. był niższy od urodzaju w 1910 r. W rzeczywistości co do pszenicy, czasopismo powyższe daje następującą ocenę zbiorów w poszczególnych krajach w milionach kwarterów:

	w 1910 r.	w 1911 r.
w Rosji	102.8	67.0
w Francji	31.5	40.0
na Węgrzech	22.7	24.0
w Włoszech	19.2	24.0
w Niemczech	17.7	18.7
w Rumunii	13.4	11.5
w Europie	282.5	236.2
w Stanach Zjednocz.	79.4	78.0
w Indjach	44.6	46.3
w Kanadzie	18.7	24.0
w Argentynie	17.5	21.0
poza Europą	189.3	195.8

W lipcu pismo to podawało liczbę wszechświatowego urodzaju pszenicy w ilości 438 milionów kwarterów, a w grudniu 432 mil. kwarterów.

Produkcja tytoniu na Litwie i Rusi w r. 1909 i 1910. Zbiory tytoniu w guberniach Litwy i Rusi były następujące:

	1909 r.	1910 r.
W gubernii		
Czernichowskiej	1,615,094	752,972
Połtawskiej	1,166,052	668,160
Wołyńskiej	22,741	20,420
Podolskiej	10,960	15,620
Charkowskiej	10,092	7,857
Kijowskiej	1,170	1,438
Wileńskiej	1,663	1,414

Ostrzeżenie. Firmy interesowane w eksporcie do Turcji dowiedzieć się mogą w biurze Izby handlowej (tel. nr. 2318) o nazwisku kupca, który przedstawia się, jako zastępca pewnej firmy w Salonikach, a dopuścił się już szeregu oszukańczych manipulacji na szkodę austriackich przedsiębiorstw eksportowych.

Niewypłacalność. Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie (ul. Wałowa 11) ogłasza niewypłacalność firm: 1. Saul Fränkel, skład tow. galanteryjnych i modnych w Gorlicach, 2. Łucyan Górka, skład delikatesów w Nowym Sączu.

Listę oferentów do użytku P. T. władz i interesentów prywatnych stworzył „Tygodnik dostaw” i ogłasza ją w każdym drugim numerze. Wyjaśnień i warunków zamieszczenia w tej liście udziela administracja „Tygodnika dostaw” we Lwowie, ul. Kopernika 21. Telefon 1260. Numery okazowe darmo.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby Kupieckiej we Lwowie

Lwów, dnia 16. stycznia 1912. Dziś notujemy za 56 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa. Pszenica prima 11.40 do 11.60. Żyto prima 9.20 do 9.50. Jęczmień prima 8.50 do 9.00. Owies pański prima 9.00 do 9.25. Kukurudza prima — do —. Przekaz zimowy

15.00 do 15.25. Siemię lniane — do —. Siemię konopne — do —. Tymotka — do —. Koniczyna czerwona prima 9.00 do 10.00. Koniczyna biała prima 10.00 do 12.50. Anyz płaski — do —, okragły — do —. Groch do gotowania Wiktorya 12.00 do 13.00, zielony 14.00 do 16.00. Groch pastewny — do —. Bobik koński 8.00 do 8.25. Wyka 10.50 do 11.50. Otręby pszenne — do —, żytnie 12.50 do 13.00. Chmiel — do —.

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych				
loco stacye paritas Husiatyn				
loco stacye paritas Tarnopol				
loco stacye paritas Sokal				
Z dostawą i oddaniem loco rafineria Lwów	69.50	70.50	49.50	50.50
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent				

Tendencya bardzo silna.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów, dnia 16. stycznia 1912. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11.20 do 11.50. Żyto gotowe 9.10 do 9.40. Owies obrocny gotowy 8.00 do 8.30. Jęczmień pastewny 8.00 do 8.50. Jęczmień browarniany 8.50 do 10.50. Groch do gotowania 9.00 do 13.00. Wyka 10.50 do 11.50. Koniczyna czerwona 8.00 do 9.00. Koniczyna biała 11.50 do 13.50. Koniczyna szwedzka 7.50 do 9.00. Tymotka 7.00 do 7.50.

Ceny bydła rogatego we Wiedniu.

(Komunikat galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie, ul. Słowackiego l. 16.)

Ceny na targu wiedeńskim dnia 15. stycznia w koronach za 100 kg. żywej wagi.

Spęd: tuczańców 3405, chudych 586, galicyjskich 905, przez organizację 123.

Ceny: woly 80—108, galicyjskie 90—110, buhaje 80—90, krowy 68—92, chude 52—66.

Ceny nierogacizny we Wiedniu.

(Komunikat galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie, ul. Słowackiego l. 16.)

Ceny na targu wiedeńskim dnia 16. stycznia w koronach za 100 kg żywej wagi.

Spęd razem 17965, z tego galicyjskich 13461, tłustych 4504, przez organizację nadeszło 1020, z tego przez Spółkę zbytu bydła i trzody chlewnej 590.

Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 80—90, lekkie od 91—108, ciężkie 110—112.

Spęd dnia 16. był o 1966 sztuk mniejszy niż spęd zeszlotygodniowy, a milanowicie w sztukach tłustych o 5297 sztuk mniejszy, w sztukach galicyjskich 1331 sztuk więcej. Ceny sztuk galicyjskich poszły w górę w lepszych sortach o 2—4 hal., w średnich o 4 hal.

NADESLANE

Urządzony wedle najnowszych wymogów i zaopatrzony w aparat roentgenowski

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra Henryka Allerhanda

mieści się przy ul. Wałowej l. 11.

1633

Specjalista w chorobach

1534

uszu, nosa, gardła i płuc

Dr. F. GRUBER

ordynuje: Stanisławów, ulica Trzeciego Maja l. 1 A.

„Świat Słowiański”

MIESIĘCZNIK

1868

poświęcony słowianoznawstwu i przeglądowi spraw słowiańskich ze stanowiska polskiego — rozpoczyna w r. 1912 ósmy rok wydawnictwa.

Prenumerata: całoroczna 10 kor. kwartalna 2 kor. 50 hal.

Administracja: Kraków, ul. Czysta 1.

50 procent taniej niż wszędzie!

Hala wyrobów szwajcarskich Menczla została przeniesiona z ul. Sykstuskiej na ul. Boimów 12 i poleca nowości karnawałowe, jakoteż szwajcarskie hafty i koronki do bielizny i sukien, haftowane batysty, jedwabie, koronkowe suknie, szale teatralne, chusteczki, pończochy, wszelkie dodatki do krawieczyzny, stopy, firanki i kapy na łóżka. 1890

Przenieśliśmy
nasz skład sukna we Lwowie na ul.
Jagiellońska 20



**Zajaczkowski
i Lankosz**
właściciele fabryki sukna w Kętach :

FIDELITY

481 and
Deposit Company of Maryland
Założone w r. 1890.

Pełny kapitał akcyjny 10,000,000.
Fundusz gwarancyjny wyższy kor. 33,000,000.
Suma wypłaconych szkód kor. 35,639,550.
Złożono w Austrii kaucyj kor. 400,000.

Towarzystwo odpowiada całym swym funduszem gwarancyjnym za zaciągnięte w Austrii zobowiązania.

Ubezpieczenie kaucyj, poręki i przeciw sprzeniewierzeniu. ::

Prospekty i wyjaśnienia na żądanie.

GENERALNA DYREKCJA dla AUSTRII
Wien I. Rotenturmstrasse 20 (Rezydencja-Palast)
Zastępstwa dla wielu miast jeszcze nie obsadzone.

Wyłączny zastępca dla Galicji: Edw. Lieberman, Rzeszów. Zastępca dla Lwowa: Adolf Libman, Sykstuska 2.



Wszelkie nowoczesne biurowe przyrządy pomocnicze i arcywygodne amerykańskie

: **urządzenia biurowe** :

poleca w największym wyborze 1658

Norbert Ehrlich Lwów, plac Smolki 1. 4

Ogłoszenie.

Dnia 28. stycznia 1912 r. o godzinie 5-tej popołudniu odbędzie się

XV. zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Turcji, stow. zarej. z ogr. poręką, we własnym lokalu tegoż Towarzystwa w Turcji n. S., z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1911.
2. Potwierdzenie bilansu za rok 1911 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Rozdział zysku za rok 1911.
4. Wylosowanie i wybór uzupełniający 2 członków Rady Nadzorczej.
5. Wnioski członków.

ZARZĄD.

2121

OGŁOSZENIE.

I. Zwyczajne ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa ekskontowego i kredytowego w Glinianach, stow. zarej. z ogr. poręką, odbędzie się dnia 28. stycznia 1912, o godzinie 1 popołudniu, w biurze Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1911.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wnioski tejsze na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za r. 1911.
3. Wniosek Rady nadzorczej w przedmiocie rozdziału czystego zysku za rok 1911.
4. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1912.
5. Oznaczenie wysokości tzw. marek posiadzeń dla Rady nadzorczej i komisji rewizyjnej. Zauważa się, że sprawdzone rachunki wraz z bilansem są wyłożone w biurze Towarzystwa dla przejrzenia członkom, w godzinach urzędowych. Gliniany, dnia 15. stycznia 1912.

Towarzystwo zaliczkowe i ekskontowe w Glinianach stow. zarej. z ogr. poręką.

Dyrekcya :

Mechel Bokhaut.

Buber.

ROK ZALOZENIA 1874.



Fabryka maszyn i odlewnia żelaza
J. GORNIAK
w Przemyslu. Telefon nr. 301.
Buduje: Maszyny pomocnicze i motory.

Warsztaty mechaniczne, instalacyjne i konstrukcyjne - - żelaznych. - -



Zakład elektro-palwaniczny i instalacyjny. 1634

Teatr rozmarzeń Variété Bristol
Występy pierwszorzędnych artystów. Godziennie 2 komedya
Początek o godz. 8 wieczór. 2007

Fraki
Piękne i dobre : kołdry wełniane, Materace, Pierze gęsie, Poduszki, Łóżka składane, kompletne wyprawy ślubne najtaniej poleca

Magazyn pościeli : W. IZYCKIEGO
Lwów, Kopernika 3.

1900
lub używane wypożycza najtaniej

M. Marek

WE LWOWIE
ul. Sykstuska 29.

☛ Telefon 131 II. ☛

Abonament na fraki od 5 koron miesięcznie.

Zdolne panny
stancjarki zaraz potrzebne. Wiedomość Kopernika 15a. 3540

NA KARNAWAL
kotyfony, karnety i niespodzianki balowe wyrabia jak zwykle firma „Szarotka”
Halicka 20, Lwów. 2034

Do wynajęcia bezpłatne - dokładne wykazy wolnych pomieszczeń miasta Lwowa znajdują się w poczekalni tramwaju elektrycznego (naprzeciw kawiarni wiedeńskiej) przystępne każdemu w każdej porze dnia w umieszczonych tam tablicach. Co 8 dni (w piątek) zmiana kartek. Panowie Właściciele realności, chcący korzystać z ogłoszeń znajdują tam adres i warunki. 2090

Biuro techniczne na prowincji poszukuje zdolnego architekta lub konces. budowniczego. Reflektuje się na silę zupełnie samodzielną tak w projektowaniu, jak i budowie. Zgłoszenia z podaniem referencji do Ekspedycji ogłoszeń Buchstaba, Lwów, pod „Architekt”. 2106

Poszukiwany fachowiec akwizytor, z działu papierowego, obeznany z praktyką biurową. Oferty biuro dzienników Sokolowskiego 2018. 3339

Do sprzedania
Kamienica dwupiętrowa. Gotówka potrzebna około 40.000 K. Wiedomości udzieli Biuro dla oddzielen. Lwów, Zyblikiewicza 32. Pośredniczo wykluczone. 2050

DOM SPEDYCYJNY ZAŁOŻONY W R. 1838 243
H. MENDELSON
KRAKÓW, DWORZEC KOL. TEL. NR. 86.

Bogumin (Oderberg) dworzec Kol. Telefon nr. 10. Oświęcim, dworzec K. tel. 54. Szczakowa, dworzec Kolejowy. Tel. 4.

Odprawa towa przesyłek zagranicznych. Wozy meblowe. - Transporty międzynarodowe po cenach ryczałtowych.

BIURA SPEDYCYJNE C. K. KOLEI PAŃSTW. (KOLEI PÓŁNOCNEJ).

:FRAKI: Smokingi Anglezy

W ABONAMENCIE OD 5 KORON MIESIĘCZNIE ——— RÓWNIEŻ
CAŁKIEM NOWE FRAKI, ANGLEZY, SMOKINGI :: WYPOŻYCZA NAJTANIEJ

= Ludwik Mark =

000 UL. 3-GO MAJA L. 11c. 000

☛ Telefon Nr. 2142 IV. ☛ Róg Kościuszki.

Inż. Stanisł. Trylski

pl. Dąbrowskiego 1, I. p.

TELEFON 1554.

Adres telegr. Inż. Trylski, Lwów.

**Konc. Przedsiębiorstwo
robót Elektrotechniczn.**

561

URZĄDZENIA ŚWIATŁA I SIŁY E-
LEKTRYCZNEJ, DOSTAWA ŚWIE-
CZNIKÓW, MOTORÓW, ŻARÓWEK
Z PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

C. K. UPRZ.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

Riunione Adriatica di Sicurtà

W TRYEŚCIE.

założone w r. 1836, od r. 1841 operujące w Ga-
licji i na Bukowinie, przyjmuje:

1. Ubezpieczenia na życie pod najkorzystniejszymi warunkami i najniższą premią w rozmaitych kombinacjach.
2. Ubezpieczenia budynków, ruchomości, zapasów, ziemiopłodów i t. d., od szkód, wyrządzonych przez pożar, piorun i eksplozję.
3. Ubezpieczenie od kradzieży z włamaniem. Fundusze gwarancyjne w wysokości 154 milionów koron. Zapłacone szkody od założenia Towarzystwa w wysokości 695 milionów z dniem 31. grudnia 1910.
4. Ubezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia na rachunek Tow. dla ubez. gradowego i reasekuracyjnego „MERIDIONALE” w Tryeście.

Przyjmuje centralna agencja

c. k. uprzyw. Riunione Adriatica di Sicurtà
we Lwowie, pl. św. Ducha 3.

Przeciw kaszlowi, chrypcie itp.
cierpieniom pastylki
ziołowe po 1 K. Ziółka dra Seeburgra po
40 h. Syrup po 1 K. Jak również „MATIOCO”,
środek radykalny przeciw przestarzałemu
i świeżo powstałemu cierpieniom cewki moczowej,
— wstrzykiwanie z „Matico” K 1 — ka-
psułki z „Matico” K 1-60 poleca 1335

Apteka „pod Słońcem” **ADOLFA BRAUNSTEINA**
W Zniesieniu obok Lwowa. Wysyłka poczt. codziennie.**BRONIE**wszelkich najnowszych
systemów: dubeltówki,
trójłufki, szlucery, re-
wolwery, browningi, pistolety, floberty etc.

poleca najsumiennie

c. k. uprzyw. fabryka broni

I. NOWOTNY, PRAGA.Jeneralne zastępstwo na Galicyę i Bu-
kowię, oraz bogato zaopatrzony skład
okazowy w Domu handlowo-komisowym**B. Maszkowicz i J. Lindner,**
LWÓW, ul. Łąckiego 8.

Cenniki, kosztorysy na żądanie darmo! 1596

Najpiękniejsze podarki!

JANA KASPROWICZA

wydanie zbiorowe

Dzieł poetyckichobejmujące wszystkie drukowane utwory poety, uka-
zało się w handlu i jest do nabycia we wszystkich
księgarniach.Objętości 6 tomów (120 ark. druku) za cenę K. 30.
Całość oprawna w płótno o 10, a w półskórek o
15 K. drożej.

TREŚĆ:

Tom I — **Obrazy i opowiadania.**Tom II — **Obrazy dramatyczne.**Tom III i IV — **Liryki.**Tom V — **Miłość.**Tom VI — **Ginącemu światu.**Prócz wydania zwykłego w przygotowaniu jest
pewna ściśle ograniczona ilość egzemplarzy na pa-
pierze czerpanym. Egzemplarze te będą numerowa-
ne w maszynie, opatrzone podpisem właściciela,
portretem autora, oraz jego podpisem.Cena takiego egzemplarza 100 koron, w oprawie
skórzanej 125 koron.Przedpłata otwarta — nabywać można za uiszcze-
niem z góry całej należności wprost u wydawcy.Jako dopełnienie kompletu Kasprowicza, po-
lecamy tegoż autora zbiorek nowych poezji p. t.:
„CHWILE”, 8-ka, str. 152, Lwów-Warszawa 1911.
Cena K. 3-60, w oprawie płóciennnej o 2 kor., w pół-
skórek o 3 K. drożej.Równocześnie także ukazały się tegoż autora
tłumaczenia z poetów angielskich p. t.:**Arcydzieła europejskiej poezji dramatycznej.**Tom I: MAETERLINCK: Siostra Beatryks.
D'ANNUNZIO: Franceska z Rimini. MARLOWE:
Tragiczne dzieje doktora Fausta. SHELLEY: Oedi-
pus Tyranus, czyli Opuchłolędziec król. — Tom II:
SHELLEY: Rodzina Cencich. BROWNING: Pippa
przechodzi. Na balkonie. YEATS: Księżniczka Ka-
sia. SWINEBURNE: Atalanta w Kalydonie. Cena
zniżona po 8 kor. za jeden tom, w oprawie
10 kor.Tom III: AJSCHYLOS: Dzieje Orestesa, Pro-
metesz skowany, Persowie, Siedmiu przeciw Te-
bom, Biagalnice. Cena zniżona tomu III. koron 6,
w oprawie kor. 8.Dzieła poetyckie i tłumaczenia razem, ewen-
tualnie każde osobno, oddajemy za nadesłaniem za-
mówienia i podaniem nazwiska, godności i dokład-
nego adresu na spłatę miesięcznie, stosownie do
umowy! Zwracamy uwagę na nasze ilustrowane
katalogi! 1866**Towarzystwo Wydawnicze
we Lwowie, Zimorowicza 15.****„Grunwald”****towarzystwo dla wyrobów
maszynowych i ślusarsk.
Maryan Nabram, Sieroszewski i Ska**

w Przemysłu

Spółka udziałowa z ogr. por. — poleca ma-
szyny rolnicze, urządza gorzelnie, młyny i
tartaki, wyciągi do budów (tzw. Aufzüge), in-
stalacje wodociągowe etc. oraz wykonywa
wszelkie roboty konstrukcyjne i artystyczne.
Kosztorysami na żądanie służymy bezpłatnie.**PIERWSZA KRAJOWA
FABRYKA LUSTER I SZLIFIERNIA SZYB****Józef Friedländer**-- BIURO: SZPITALNA 8. --
FABRYKA: ŻÓŁKIEWSKA 121.

Telefon Nr. 299.

Skład fabryczny wszelkiego rodzaju szkła
taflowego, ram i luster. 553**Powszechny Bank depozytowy**

FILIA WE LWOWIE, KOŚCIUSZKI L. 6.

Kapitał akcyjny K. 33.000.000poleca do ciągni-
nia 31. stycznia ::: **Losy fureckie**

z główną wygraną Fr. 400.000, 200.000 i w. i.

na dowolne spłaty w rachunku bieżącym
po cenie kursu dziennego giełdy wiedeńskiej
(obecnie około K. 250). Pierwsza wpłata
K. 40, reszta dowolnie. Dla prowincyi czeki
bezpłatnie.Losy zastawione wykupuje i dopłaca do peł-
nego kursu. Przyjmuje wkładki na książeczki
oszczędności od K. 2 począwszy z oprocento-
waniem 4 1/2% i wypłaca do K. 5.000 bez
niem 4 1/2% powiększenia.Podatek rentowy opłaca Bank z własnych fundu-
szów. Obecny stan wkładek około 40.000.000.
Zlecenia giełdowe załatwia Bank najkorzystniej.**Obrazy**Kossaka Juliusza, Grylewskiego, Chlebowskiego,
Zmurki, Stanisławskiego, Karpińskiego, Wyczółkow-
skiego, Hoffmana, Piotrowskiego A. z Warszawy,
Czajkowskiego, Wodzinowskiego i innych, poleca po-
niezwykle tanich cenach „Salon Sztuki Pol-
skiej”, Lwów, ul. Małeckiego 1. 9, II. p. Otwarty
od 10-1 i od 2-5, w niedziele i święta od 11-1.
2044

Już opuściła prasę

**KSIEGA
ADRESOWA**

m. Lwowa na r. 1912

ROCZNIK XVI. 2084

zawiera dokładny wykaz mieszkańców
Lwowa podług ostatniego spisu ludności

Cena egzemplarza 5 koron.

Do nabycia w Księgarniach i Ad-
min. wydawn. ul. Grottgera 3.**Główna wygrana Kor. 200.000.**Liczne wygrane większe i mniejsze na za-
kupione u naszej firmy**losy loteryi państwowej**zachęcają nas do zaproszenia szerszej publi-
czności do zakupu**losów 41. loteryi państwowej.**

Ciągnięcie 15. lutego! — Cena 4 Korony!

Przy odbiorze od 5 sztuk stosowny rabat!

Porta nie liczymy!

Proszę żądać bezpłatnego kalendarza finansowego!

DOM BANKOWY**ROHATYN I ULAM**

Lwów, ul. Sykstuska 1. 8.